NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879

No. 256. — ŚRODA, DNIA 31-GO PAŹDZIERNIKA, (WEDNESDAY, OCTOBER 31),1934 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

DZIŚ POŻEGNANIE WYSTAWY

POLSKA PRZYSPOSABIA WSZYSTKICH DO BRONI.

Od 17-go Do 60-go Roku Życia.

Warszawa, 31. paźdz. (Havas.) — Zostały tu ogłoszone trzy dekrety prezydenckie, dotyczące obowiązków ludności na wypadek wojny.

Pierwszy przewiduje ćwiczenia wojskowe dodatkowe dla całej ludności obojga płci w wieku od 17 do 60 lat życia. Rząd może wezwać tych wszystkich obywateli na ćwiczenia wojskowe w każdej chwili, nawet w czasie pokoju, żeby każdy obywatel był przygotowany do pełnienia służby posiłkowej w czasie wojny.

Drugi dekret nakłada na każdego obywatela obowiązek oddać rządowi towar, narzędzia a nawet majątek własny w razie gdyby rząd tego wymagał w czasie wojny. W takim razie rząd może przejąć całą kontrolę w handlu, w przemyśle, w rolnictwie, w komunikacji a nawet prywatnym majątkiem obywateli rozporządzać.

Trzeci dekret uzupełnia kodeks karny w rozdziałach, dotyczących sądzenia i karania szpiegów. Dekret mówi, że ktoby udzielał rządowi zagranicznemu wiadomości z dziedziny politycznej, dyplomatycznej, lub gospodarczej w Polsce, które mogłyby być użyte przeciwko Polsce w razie wojny, ten karany będzie pięcioletniem więzieniem.

DZISIAJ OTWARCIE SEJMU POLSKIEGO.

We Wtorek Obie Izby Odroczą Się Na Miesiąc.

Warszawa, 31. paźdz. (Havas.) — Dzisiaj nastąpiło otwarcie regularnej sesji sejmu i senatu, tak zwanej sesji budżetowej, przewidzianej w konstytucji. Pierwsze posiedzenie sejmu i senatu nastąpi w przyszły wtorek, dnia 6go listopada, i po przedyskutowaniu budżetu, obie izby się odroczą na miesiąc.

POLICJANCI CZESCY USUNĘLI DZIECI Z OCHRONKI POLSKIEJ.

Morawska Ostrawa, 31. paźdz. — Do ochronki polskiej w Gruszowie na Śląsku nadolziańskim przybyło dwóch umundurowanych policjantów, którzy zwrócili się do kierownika szkoły polskiej z żądaniem rozpuszczenia dzieci i oddania kluczy od lokalu. Ponieważ kierownik nie zastosował się do tego żądania, policjanci przeprowadzili natychmiast, nie czekając na zakończenie lekcji, opróżnienie lokalu przez 20 dzieci w wieku od 3—5 lat.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że ochronka w Gruszowie utrzymywana była przez gminę, aż do roku bieżącego. Gdy gmina odmówiła utrzymania ochronki, przejęła ją Macierz Szkolna. Ochronka mieściła się nadal w mieszkaniu szkolnem, będącem własnością gminy, która jednak dotychczas nie załatwiła wniesionego w odpowiednim czasie podania Macierzy o użyczenie lokalu ochronce.

Ta okoliczność posłużyła najwidoczniej władzom czeskim za pozór do wystąpienia przeciwko ochronce polskiej.

BURZA Z POWODU USUNIĘCIA RATAJSKIEGO ZE STANOWISKA.

Warszawa, 31. paźdz. (Havas.) — Dotychczasowy prezydent miasta Poznania, Ratajski, został usunięty ze stanowiska a na jego miejsce został zamianowany komisarz rządowy, podobnie jak w Warszawie. Wywołało to burzę protestów ze strony narodowych demokratów podczas ostatniego posiedzenia. Protestujący uchwalili apelować do Rady Państwa w sprawie usunięcia Ratajskiego ze stanowiska prezydenta miasta.

A Gdynia Wciąż Rośnie.

Warszawa, 31. paźdz. (Havas.) — Z opublikowanej statystyki wynika, że wzrost Gdyni wciąż się odbywa w tem samem tempie, bo gdy w r. 1925 obszar miasta wynosił 2,000 akrów, to obecnie wynosi już 10,000 akrów.

Czyni się obecnie przygotowania, żeby do właściwego obszaru miejskiego Gdyni znów włączyć nowe przedmieścia, które znów powiększą miasto. Ruch budowlany w Gdyni jest w dalszym ciągu dość silny. W tej chwili buduje się w Gdyni 28 gmachów a ponadto czynią się przygotowania do rozpoczęcia budowy 11 nowych większych domów.

STYPENDJA IMIENIA PIERACKIEGO.

Warszawa, 31. paźdz. (Havas.) — Ukonstytuował się już w sposób ostateczny komitet z premjerem Kozłowskim na czele dla należytego uczczenia pamięci tragicznie zmarłego ministra Pierackiego, który zginął 15go czerwca od kuli mordercy. Na grobie ministra ma być wyryty odpowiedni napis, a w miejscu urodzenia — w Nowym Sączu — pomnik ma być wzniesiony. Ponadto mają być stworzone trzy stypendja imienia zmarłego ministra: jedno stypendjum gimnazjalne, jedno uniwersyteckie i jedno tak zwane pułkowe. Komitet zakończy swoją pracę wydaniem tomu mów i oświadczeń zmarłego ministra.

I CYGANIE CHCĄ MIEC SWOJE PANSTWO.

Warszawa, 31. paźdz. (Havas.) — Założenie królestwa cygańskiego w Indjach — oto marzenie króla polskich cyganów, Michała II, którego wybrano niedawno ponownię na następne pięciolecie królem cyganów. Jego Wysoka i Cygańska Mość Królewska powiada, iż pragnąłby bardzo wejść w kontakt z władzami brytyjskiemi celem ułożenia się co do założenia królestwa cygańskiego w Indjach. A w Indjach właśnie dlatego, że nowocześni historycy dowodzą, że Cyganie pochodzą stamtąd. Gdyby cały projekt się udał, wówczas król Michał II, udałby się do Indyj i tam zbudowałby pyszny pałac króla cygańskiego.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Na ulicach miasta Denver, w Colorado, przyszło wczoraj do krwawych starć pomiędzy tłumem mężczyzn i kobiet, protestujących przeciw ograniczeniu federalnych robót zapomogowych, a policją. Conajmniej 25 osób zostało pokaleczonych, kilka z nich ciężko. Bezrobotni powinni pamiętać, że mają inne drogi do protestu i że tego rodzaju ekscesy ściągną na nich zarzut, iż dają się używać za narzędzie agitatorom komunistycznym.

* * *

X. prałat John L. Belford, proboszcz Kościoła Narodzenia w New Yorku, na zebraniu Gildy Pracy Katolickiej, przemawiał za przyjęciem skali płacy $10 dziennie w przemyśle budowlanym twierdząc, że taka płaca przyczyni się do stabilizacji przemysłu i okaże się potężnym czynnikiem w przywróceniu dobrobytu. Teorja słuszna, tylko trudno dzisiaj wprowadzić ją w życie.

* * *

Farmerzy, prowadzący gospodarstwa mleczne w strefie chicagoskiej, będą dostawali od jutra $2.00 za 100 funtów mleka. Zniżkę, wynoszącą 25 centów na 100 funtach mleka, nakazała wczoraj administracja rolnicza. Należy się znów spodziewać strajku producentów mleka, którym i obecna cena wydawała się za niska.

* * *

Miasteczko Mount Washington, jedyne w stanie Massachusetts, które do tej pory nie miało list zapomogowych i ani jednego bezrobotnego, wreszcie zapoznało się z kryzysem. Jeden człowiek jest bez pracy. Wczoraj zatem wniesiono aplikację do regjonalnego administratora E. R. A. (Emergency Relief Administration) z prośbą o projekt zapomogowy na gruntach tamtejszej szkoły. — Ale miasto nie ma administratora lokalnego i musi się o niego postarać, zanim projekt może być zatwierdzony.

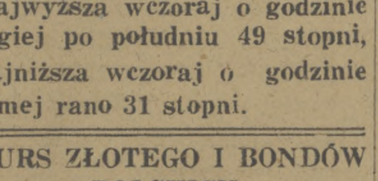
KALENDARZYK

Dziś, środa, 31-go października: — Wigilja do Wszystkich Świętych. — Św. Antoniego b. w.

Jutro, czwartek, 1-go listopada: — Wszystkich Świętych.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:22.
Zachód słońca o godz. 4:46.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę częściowo pochmurno oraz cokolwiek cieplej. We czwartek prawdopodobnie deszcz i zimniej. Silny, południowy wiatr we środę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 49 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 31 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 9 dziesiątych centa. Bondy polskie 8-proc. $88.00; bondy 7-proc. $13.00; bondy 6-proc. $74.00.

JAK BYŁO I JAK JEST.



29 Oskarżonych o Wandalizm i Akty Gwałtu w Strajku Autobusowym.

Prokuratorja Planuje Szybką Rozprawę.

Podczas gdy ława wielkoprzysięgłych uchwalała wczoraj akt oskarżający 29 osób o uczestnictwo w rzekomej konspiracji, w związku z którą dwie osoby zamordowano a 184 inne pokaleczono od czasu ogłoszenia strajku przeciw Chicago Motor Coach Co., 16 sierpnia, br., prokurator stanowy Courtney kompletował plany przyspieszenia procesu 45 innych ludzi oskarżonych w sądach municypalnych o odosobnione akty gwałtu i wandalizmu. — Wszystkie sprawy w tej grupie czekają na załatwienie w sądzie sędziego C. C. Smitha.

Nowy akt oskarżenia wydany przez ławę wielkoprzysięgłych wymienia siedem osób, do tej pory nie figurujących w oskarżeniach związanych ze strajkiem autobusowym. Pomiędzy niemi jest Age Margolis, który miał działać jako zawodowy poręczyciel dla aresztowanych pod zarzutami popełnienia gwałtów w strajku. Ma on być również mniejszym politykierem demokratycznym zatrudnionym w charakterze wywiadowcy.

Urzędnicy unji oskarżeni.

Czternaście z 29 osób wymienionych, pozostają już pod oskarżeniem pod zarzutami morderstwa. W tej grupie są William Taber, sekretarz Unji Amalgamated Ass'n. of Street, Electric Railway and Motor Coach Employees of America od roku 1902, Joseph Kehoe, sekretarz lokalu chicagoskiego tejże unji, i Ralph Stolzman, prezes lokalu 1022, który ogłosił strajk przeciw kompanji autobusowej.

Taber i Kehoe pozostają na wolności każdy pod kaucją $100,000. O ile nie dostarczą kaucji, każdy po $10,000, pójdą do kozy do czasu rozprawy. Nowy akt oskarżenia ustanowił dla każdego podsądnego kaucję $10,000.

Oskarżenia o morderstwo są wynikiem śmierci Jamesa Kelly'ego, posłańca kompanji autobusowej, pobitego na śmierć w trawmaju przy ul. Cicero, kiedy wracał do domu, oraz pani Mary Kennard, lat 65, która zmarła w trzy godziny po otrzymaniu w głowę ciosu kulą stalową rzuconą do autobusu, którym jechała do domu.

Podprokuratorzy powiedzieli, że 69 świadków, wezwanych przed ławę wielkoprzysięgłych, zaświadczyło, iż 29 podsądnych weszło w konspirację w celu popełniania aktów wandalizmu przeciw kompanji autobusowej i jej pasażerom. Zarzuca się, że Margolis był świadomy, iż urzędnicy unji zgodzili się dostarczać pieniędzy wandalom zajmującym się niszczeniem autobusów i napadającym na pasażerów.

Prok. Courtney polecił swojemu asystentowi, M. Meyersowi, nalegać na szybkie załatwienie spraw wandalizmu przed sędzią Smithem.

Sędzia Smith powiedział, iż będzie kooperował z prokuratorją w możliwie szybkim rozstrzygnięciu spraw.

Sześciu Bandytów Obrabowało Wczoraj Bank Aetna z $18,500.

Między Bandytami Mógł Się Znajdować Jeden z Resztki Bandy Dillingera.

Sześciu bandytów, z których dwóch uzbrojonych w karabiny maszynowe, wtarnęło wczoraj wieczorem, na sposób dillingeroski, do banku Aetna State, mieszczącym się pn. 2375 Lincoln ave. i po steroryzowaniu szesnastu urzędników oraz kilku klientów, zabrali z kasy $18,500.

Bank Aetna znajduje się na skrzyżowaniu ulic Lincoln, Fullerton i Halsted, pół bloku od miejsca, gdzie Dillinger został zastrzelony przez agentów federalnych. Dwóch klerków banku, mianowicie George Smith, lat 36 i Walter Hahm, lat 27, zostali pobici kolbami rewolwerów przez bandytów.

Bandyci dostali się do banku bocznemi drzwiami od ulicy Fullerton, wybijając szyby. Dwie pracowniczki banku, panna Edna Sperling i Elsie Pasebach, słysząc brzęk rozbijanego szkła, nacisnęły guzik alarmowy, celem zwołania policji.

Bandyci, po włamaniu się do budynku, zmusili wszystkich pracowników banku, między którymi znajdowali się prezes James Maltman i wicepr. H. J. Weber, do położenia się na podłogę. Dwóch bandytów dorwało się do przedziału skarbnika, zabierając wszystkie pieniądze jakie miał pod ręką, grożąc mu śmiercią, gdy stawi opór. Bandyci uchodząc w pośpiechu, rozsypali wiele pieniędzy po podłodze, wyszli temi samemi drzwiami, któremi weszli. Na bandytów czekały w pogotowiu dwa automobile z szoferami na ulicy Fullerton ave., skąd odjechali niemolestowani. Według oświadczenia prezesa banku, cała strata z rabunku, zostanie pokryta przez asekurację.

Z powodu sprawności i systemu, jaki używali bandyci podczas rabunku, oraz silnego głosu małego przywódcy bandy, policja przypuszcza, iż między nimi znajdował się towarzysz Dillingera „Baby Face" Nelson.

ZARZĄD SPODZIEWA SIĘ 300,000 GOŚCI.

Świetne Widowisko Zamknie Się w Karnawałowym Nastroju.

Huk Dział, Orgja Świateł, Gwar i Śmiech — a Potem Cisza.

Chicagoska Wystawa Stulecia Postępu, dzieło obywatelskie, zwracające osobliwą uwagę w okresie, kiedy kraj przeżywa kryzys ekonomiczny, — kończy się dzisiaj w nocy. Z zamknięciem wystawy, liderzy finansów i przemysłu, nie mają słów pochwały dla jej finansowych i kulturalnych korzyści. Korzyści te były różnorakie, a objęły: zatrudnienie dla setek tysięcy osób, ożywienie w interesach, osobliwie w zakresie budowy, zwiększony obieg pieniedzy w mieście, większe wpływy podatkowe w dwóch latach wystawy, zmniejszenie długu publicznego rządów lokalnych, a wreszcie korzyści kulturalne, które na długie lata zostawią ślad po sobie.

Miasto też z żalem żegna dzisiaj świetne widowisko, które przez dwa lata dostarczało miljonom mieszkańców i gości ze wszystkich stron świata, zdrowej i kulturalnej rozrywki i rozniosło imię Chicago daleko po świecie.

Dzisiaj o północy, kiedy kołowroty przy wejściach przestaną się obracać i wpuszczać gości na wystawę, światła wzdłuż bulwarów wystawowych i w pawilonach będą przyćmione po raz ostatni. Wystawa Stulecia Postępu zajmie miejsce w historji obok największych widowisk świata.

Zarząd wystawy spodziewa się dzisiaj około 300,000 gości. Każdy dostanie przy wejściu pamiątkowy certyfikat jego obecności na wystawie.

Przybycie 16 - miljonowego gościa w dniu dzisiejszym było wczoraj zapewnione, kiedy tysiące osób ściągnęło na grunta wystawy. Do wczoraj rana, ogółem 15,810,813 osób zwiedziło wystawę tego lata.

Przez cały dzień, artylerja będzie dawała salwy, kiedy każdy 10-tysięczny gość wejdzie na wystawę. W ten sposób, tłumy będą wiedziały, kiedy 16-miljonowy gość przybędzie. — Kiedy ten gość honorowy znajdzie się na gruntach wystawy, zagrzmi salwa 16 wystrzałów. Gość honorowy dostanie prezenty wartości $500.

Miasto dostało o godz. 9-ej ostrzeżenie, że jego trzecia wystawa światowa przeżywa swoje ostatnie godziny. Parowozy i syreny fabryczne rozpoczęły o tej godzinie swoją muzykę, a baterja artylerji polowej w parku Granta dała salwę 50 strzałów, po jednej dla każdej wardy w mieście.

W południe, nastąpiło drugie ostrzeżenie. Trębacze na platformie kolejki górnej w mieście otrąbili rozpoczęcie półświęta, proklamowanego przez mayora Kelly'ego w celu dania sposobności urzędnikom miejskim i innym złożenia pożegnalnej wizyty na wystawie.

Reszta pożegnalnego programu odbędzie się na gruntach wystawy. Po południu, Aleja Flag i Court of Honor przybiorą galowe oblicze. Więcej niż 20 grup narodowościowych przeciągnie w kostjumach narodowych Aleją Flag w ostatniej paradzie.

Wieczorem, nastrój karnawałowy zapanuje na gruntach wystawy. O godzinie 12-ej w nocy światła na całej wystawie zostaną na chwilę zgaszone, a u brzegu jeziora rozpocznie się prawdziwa orgja ogni sztucznych. Potem światła zabłysną na nowo i nastąpi głośne żegnanie wystawy. Huk dział, pękających w powietrzu, bomb, dźwięki orkiestr, gwar setek tysięcy osób, a potem, z uderzeniem godziny 3-ej, pustka i cisza.

Drugi sezon Wystawy Stulecia Postępu będzie skończony.

Rada realnościowców nagli o zatrzymanie wystawy.

W przeddzień zamknięcia Wystawy Stulecia Postępu, Chicagoska Rada Realnościowa przyjęła rezolucję, naglącą mayora Kelly'ego i prezesa Dawesa o przedłużenie na stałe części wystawy jako dorocznych „Targów," podobnych do odbywanych w Poznaniu, w Toronto i w Lipsku.

NOWY PROGRAM RZĄDOWY MA ZAKOŃCZYĆ ZAPOMOGI W GOTÓWCE.

W Planie Wielkie Roboty Publiczne.

Washington, 31 paźdz. — W nadziei zakończenia wypłat zapomóg w gotówce i ożywienia prywatnego zatrudnienia, administracja Prezydenta Roosevelta przygotowywała się wczoraj do zaniechania obecnego programu ratunkowego i stworzenia skombinowanej oragnizacji robót publicznych i pomocy dla bezrobotnych.

Harry L. Hopkins, administrator zapomogowy, został tentatywnie upatrzony na kierownika nowej organizacji, która może się stać stałą agencją rządową. Pomiędzy innemi obwiązkami, organizacja ta administrowałaby proponowanym programem ubezpieczenia od bezrobocia.

Suma $5,000,000,000 była proponowana na program robót publicznych, ale urzędnicy podkreślili, że suma ta jest tylko tentatywną. Dokładna suma prawdopodobnie nie będzie oznaczona, dopóki program nie będzie gotowy do przedstawienia w kongresie.

Według planów studjowanych obecnie, administracja robót publicznych, obecnie pod kierownictwem sekr. spraw wewnętrznych Ickesa, byłaby złączona z administracją zapomogową Hopkinsa. Akcję taką zamieszczono w programie nie z powodu niezadowolenia z tego, czego dokonano pod dyrektywą Ickesa, ale dla ujednostajnienia nowego programu.

Zamiast zapomóg w gotówce, bezrobotni i biedni dostawaliby pracę i zarobek przy różnych projektach publicznych.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Oddajmy Głosy na Demokratów w Dniu Wyborów.

(Uwagi D-ra Fr. A. Dulaka Wygłoszone ze Stacji WEDC w ub. Niedzielę).

Szanowni słuchacze!

Korzystając ze sposobności nadchodzących wyborów, pragnę skreślić kilka uwag, nietylko jako czynny członek Partji Demokratycznej, lecz jako obywatel tego kraju, rozumiejąc dobrze warunki, w jakich się obecnie znajdujemy, a w jakich się znajdywaliśmy parę lat temu.

Obywatelom dobrze są dziś znane dawne obiecanki, że dobrobyt jest już na rogu ulicy, i dziś nie pójdą na lep obiecanki obiadu z kury dwa razy na tydzień i nowego automobilu co roku.



Ale przychodząc do tematu, chcę się zapytać, czy gdy w czasie wojny armja odniesie zwycięstwo, czy jest to tylko wynikiem zdolności i strategji wodza, czy też dowodem odwagi i dzielności żołnierzy. Sława wodza spada na żołnierzy i oni też słusznie mogą twierdzić, że wynik pomyślny walki, czy wojny, był i od nich zależny. Tak samo dzieje się i teraz. Sam Prezydent Roosevelt nie byłby w stanie wszystkiego uczynić i dokonać, gdyby mu w pracy nie pomagała cała armja demokratów we wszystkich częściach kraju. Że minęła panika pieniężna, że miljony ludzi na nowo uzyskały zajęcia, że 300 tysięcy młodych chłopaków zamiast wałęsać się po zaułkach otrzymało zdrowie budującą pracę, że depozyty bankowe są gwarantowane, że farmer otrzymiał pożyczki rządowe i ceny za jego produkta są wyższe, że robotnik fabryczny ma gwarantowaną minimalną zapłatę za swoją pracę, że udzielane pożyczki rządowe ocaliły przeszło 2 miljony domów robotniczych, że federalne roboty dały zajęcie dla 4 miljonów robotników, że małe przedsiębiorstwa traktowane są na równi z wielkimi, że handel z krajami zagranicznemi wciąż rośnie, że zniesioną została praca dzieci i nowe porządki zapanowały w fabrykach i że wreszcie cały szereg innych reform i udoskonaleń zostało wprowadzonych — jest to zasługą nietylko samego prezydenta, ale i całej gromady oddanych mu obywateli, począwszy od senatorów i kongresmanów, a skończywszy na zwykłym obywatelu. Dlatego nie dajmy się bałamucić, lecz w dniu wyborów, 6 listopada, oddajmy solidnie swe głosy na demokratów, by dalej prowadzić dzieło odrodzenia, z wiarą w lepszą przyszłość.

Wracając do wyborów lokalnych, na liście demokratycznych kandydatów mamy wielu Polaków, którymi szczycić się możemy. Jest więc sędzia powiatowy, Edmund K. Jarecki, który tak zaszczytnie i z korzyścią dla obywatelstwa sprawuje ten ważny i odpowiedzialny urząd, jest kandydat na trustysa sanitarnego, Józef Baran,— jest kandydat na ważne stanowisko komisarza powiatowego, Franciszek Bobrytzke, jest kandydata na sędziego miejskiego, Stefan Adamowski, kongresman Schuetz, kongresman Kociałkowski, senator Kiełmiński, i wielu innych kandydatów polskich. Głosujmy więc za polskimi demokratycznymi kandydatami, i za wszystkimi kandydatami demokratycznymi, boć oni ze swej strony dopomogą naszym kandydatom do odniesienia zwycięstwa w dniu wyborów, 6-go listopada.

Oddając im nasze głosy, damy tem samem wotum zaufania wielkiemu wodzowi Partji Demokratycznej, Prez. Rooseveltowi i jego programowi, który wprowadza prawdziwy Nowy Ład w kraju.

Sędzia O'Connell Szybko Załatwia Sprawy Spadkowe.

W obecnej kampanji zyskuje wielkie poparcie sędzia Jan F. O'Connell, sędzia sądu spadkowego na powiat Cook, ubiegający się o ponowny wybór na tykiecie Demokratycznym. Do jego popularności przyczyniają się w znacznej mierze szybkość i dokładność w załatwianiu spraw spadkowych. Urząd ten objął po rezygnacji gubernatota Henryka Hornera półtora roku temu i już dał się poznać szerszemu ogółowi.

Wierzy on usilnie w to, że „osobom upoważnionym do spadków jak i też kredytorom powinno się jaknajszybciej wypłacać to co im się należy, według prawa."

Doznaje on poparcia nie tylko partji Demokratycznej, ale i Republikańskiej i adwokatów bezpartyjnych, oraz liderów obywatelstwa zainteresowanego dobrobytem całego społeczeństwa.

Sędzia O'Connell liczy lat 44, urodził się w Harmon, Ill., studjował prawo w Notre Dame, gdzie zdał egzamin w roku 1913, a w tym samym roku otrzymał licencję stanową na praktykę. W roku 1922 wybrano go sędzią sądu municypalnego na dwa lata. Ponownie wybrano go w roku 1930 na ten sam urząd. Był dawniej asystentem prokuratora stanowego i referendarjuszem sądu okręgowego. Sędzią sądu spadkowego wybrano go w czerwcu, 1933 roku.

Czarodziej.

W Luna parku popisuje się magik. Jakiś widz pyta swego sąsiada:

— Panie, czy on naprawdę jest dobrym magikiem?

— Pytanie! Ja mu dałem do eksperymentów fałszywą 20 złotówkę, a on mi oddał zupełnie dobrą.

Brodawka jest to narośl skórna, najczęściej umiejscawiająca się na rękach lub twarzy.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Loch is Scotch for a river			
2. Manitou was the Great Spirit of the North American Indians			
3. A nexus is a break			
4. Omni is a prefix meaning all or entirely			
5. The perimeter is the outer boundary of a plane surface			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 7.

NOTATKI OSOBISTE.

Odbyła się miła niespodzianka „Bridal Shower" dla panny Bronisławy Kenar, córki pani Michaliny Kenar zam. pnr. 1451 Augusta Blvd. Niespodzianka została urządzona w parku Eckhart'a. Wśród licznego grona zebranych byli krewni oraz przyjaciółki panny młodej. W niespodziance brały udział: L. Kenar, S. Kenar, B. Langasz, M. Kenar, M. Such, I. Such, M. Nastek, M. Barud, A. Such, E. Such, J. Such, L. Such, H. Such, L. Kenar, M. Wojtowicz, Z. Nowicka, F. Nowicka, L. Grzeszkowiak, M. Szalapska, S. Wass, M. Augustyn, L. Świentan, H. Świentan, B. Surtalska, J. Krzemińska, A. Jabłońska, R. Cuch, W. Berwick, M. Nega, A. Połchapek, G. Koślack, L. Krzysz, M. Krzysz, M. Nastek, Ł. Peters, L. Diechler, J. Chadie, G. Stanko, H. Stanko, M. Kowalska, A. Zych, B. Sumidłowska, H. Czarnecka, R. Czarnecka, L. Piecuch, M. Piecuch, M. Antczak, W. Skoleśnik, H .Grzeszkowiak, W. Gogolewska, L. Gogolewska, E. Nastek, M. Jurkowiecka, A. Lazińska, M. Jurkowiecka, H. Liss, A. Laraszka, L. Liss, N. Soban, G. Berwick, C. Kopera, G. Szlanzak, M. Szlanzak, M. Barud, I. Reynolds, C. Kenar, H. Kenar, M. Rozkuszka, R. Rozkuszka, M. Stellmach, L. Liss, A. Kusek, L. Kenar, G. Kenar, A. Such, A. Such, H. Such, G. Świentan i M. Kenar. Panie bawiły się wesoło spędzając wieczór cały na przyjemnej zabawie towarzyskiej przy zastawionych stołach Ślub panny Bronisławy Kenar z panem Edmundem Grzeszkowiakiem odbędzie się w sobotę dnia 17go listopada o godzinie 4:30 po południu w kościele św. Trójcy. Drużbować im będą: Mała Marjanna Kenar siostrzenica panny młodej będzie kwiaciarką, panna Genowefa siostra panny młodej damą honorową, panna A. Grzeszkowiak z panem Bolesławem Kenar, panna Eleonora Liss z pane mF. Stypszek i panna Stefanja Kenar z panem E. Loftus. Gody weselne odbędą się w kafeterji św. Trójcy.

Gotowi Do Ćwierć Finałów.

Czwarty doroczny turniej bokserski CYO. (Organizacji Katolickiej Młodzieży) jest już w toku. Ostatnio donoszą nam, że w CYO. Center, pnr. 31 ul. East Congress w dniach 6go, 7go i 8go listopada odbędą się zawody ćwierć finałowe, — w których udział wezmą podani amatorzy boksu z zachodniej strony miasta w klasie „A.":

112 funtów — J. Lopez, z Misji Matki oBskiej Miłosierdzia; H. Sparrow, z tejże samej misji; Jan Palica, z Kazimierzowa i Piotr Stancik, z parafji św. Antoniego.

118 funtów — S. Sferas, z parafji Przemienienia; C. O'Connell, z katedry Najśw. Imienia; R. Schalk, z parafji św. Romana i R. Lazalde, z parafji św. Franciszka.

126 funtów — T. Matise, z parafji Anioła Stróża; Franciszek Balanch, z parafji św. Stefana; E. Muldoon, z parafji Matki Boskiej i E. Morton, z parafji św. Piotra.

135 funtów — H. Ryan, z parafji Matki Boskiej; B. Cloude, z parafji św. Piusa; J. Hecker i B. Marshall, z parafji Matki Boskiej.

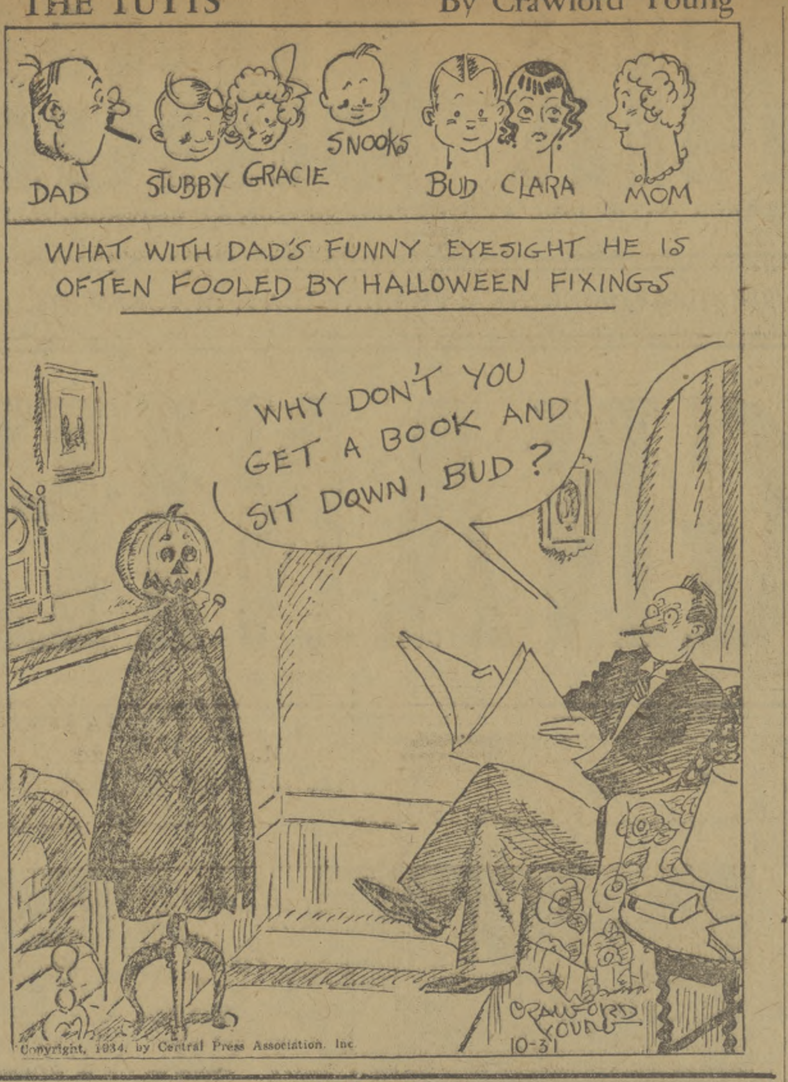
147 funtów — B. Klimcke, z Kazimierzowa; J. Góra, z parafji św. Piusa; G. Gianaras, z Karolowa i J. Stufter, z Bartłomiejowa.

160 funtów — P. Sheridan, z parafji Matki Boskiej Miłosierdzia; E. Nelson, z parafij św. Tomasza; C. Zaborski, z Leonardowa i W. Richter, z Franciszkowa.

175 funtów — M. Cavallina, z parafji św. Kaliksta; J. Meske, z parafji św. Antoniego i T. March, z parafji św. Piusa.

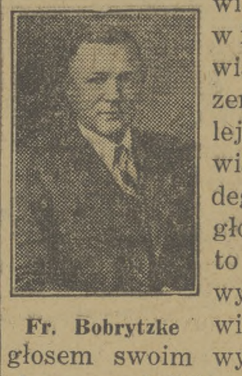
Ciężka waga — Jan Szybyst, z parafji św. Alojzego i Stanisław White, z parafji św. Antoniego.

Brazylja w obecnym roku prawie podwoiła produkcję bawełnicy



Z Bobrytzkim do Zwycięstwa Demokracji.

We wtorek, 6-go listopada, spełnicie swój obywatelski obowiązek, największy obowiązek, a zarazem i przywilej. Jest obowiązkiem każdego obywatela głosować. Jest to także najwyższym przywilejem, gdyż głosem swoim wyrazi, jakich chce urzędników i jaki chce mieć rząd.



Fr. Bobrytzke

Każdy obywatel, który spełnia ten zaszczytny obowiązek, jest częścią rządu, bo może i ma prawo zmienić wszystkich urzędników; może wprowadzić nowych, albo starych, dobrych i rzetelnych, pozostawić na urzędach. Roztropny i znający sprawy obywatel, głosuje na najlepszych kandydatów, tak, aby jemu, jego rodzinie, sąsiadom i całemu otoczeniu z tem było lepiej. A lepiej mu jest, jeżeli wie na kogo głosuje, jeżeli zna tego, na kogo głosuje, albo jeżeli polecają kandydata tacy, których dany obywatel zna. Kandydata na komisarza powiatowego, Franciszka Bobrytzkego, poleciła partja, której częścią bardzo poważną są Amerykanie polskiego pochodzenia — to jest Partja Demokratyczna. Polecili wam Bobrytzkego w swoich przemówieniach przez radjo, lub na zebraniach wybitni obywatel, jak Paweł Drzymalski, sędzia sądu wyższego Piotr H. Schwaba, burmistrz Kelly i wielu innych. Prasa polsko - amerykańska poleca wam Bobrytzkego, bo wie, iż spełni on swój obowiązek jako komisarz powiatowy, jak go należycie spełniał jako urzędnik sanitarjum i jako komisarz parkowy.

Głosujcie wcześnie i do tego zachęcajcie swoich sąsiadów. Głosujcie tak, aby polski polityczny stan posiadania w powiecie się nie skurczył, lecz powiększył. A uczynić to możecie oddając głos swój rzetelnemu, energicznemu i zdolnemu kandydatowi na komisarza powiatowego, jakim jest Franciszek Bobrytzke. Aby on głos wasz otrzymał, musicie głosować w kolumnie demokratycznej, A gdy chcecie głosować w kolumnie republikańskiej czy innej, musicie obok nazwiska Bobryzkego, w kolumnie demokratycznej, zrobić krzyżyk. Idźcie do urny wyborczej przekonani, że oddając głos demokratom i Bobrytzkemu, idziecie do zwycięstwa.

Plan Pomocy Hipotecznej Budzi Duże Zainteresowanie.

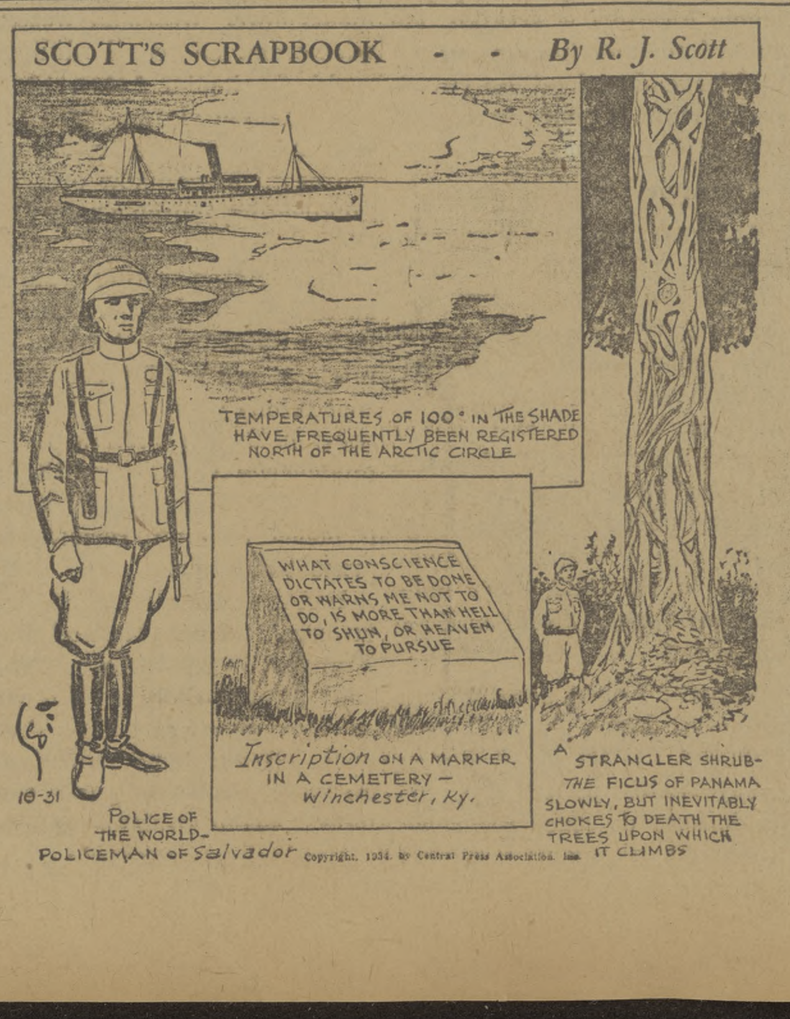
Washington, 31 paźdz. — Plany Korporacji Finansowej Rekonstrukcji zakładania opiekuńczych stowarzyszeń hipotecznych w całym kraju w celu przywrócenia płynności pożyczek realnościowych spotkały się z dużym oddźwiękiem.

Oznajmił o tem prezes Jesse H. Jones mówiąc, że plan miał na celu głównie ulżenie sytuacji zamrożonych pożyczek hipotecznych w większych miastach kraju. Osobliwie zainteresowanie wytworzyło się w New Yorku, Chicago i San Francisco.

Jones omawiał sytuację z Walterem J. Cummingsem, prezesem Continental Illinois National Bank and Trust Co. w Chicago, kilku bankierami z New Yorku i A. B. Gianninim z Banku Amerykańskiego w Kalifornji.

P. Jones podkreślił, że w mniejszych centrach H. O. L. C. i farmerska administracja kredytowa zajmują się sytuacja z dużym sukcesem. Jednakowoż, gdzie się to okaże potrzebnem, R. F. C. będzie popierała korporacje morgeczowe w małych miastach.

Erozja jest to żłobienie, rzeźbienie powierzchni ziemi przez działanie sił zewnętrznych, jak wód płynących, lodowców, wiatrów itp.



O Skrobaniu Rzepki Przez Radio.

(P.) „Każdy sobie rzepkę skrobie", mówi polskie przysłowie. Podobnie dzieje się w kampanji politycznej. Zachodzi tylko ta różnica, jedni skrobią rzepkę dla wszystkich obywateli polskiego pochodzenia, a drudzy dla pewnych osób, którzy przez polskie głosy dostać się pragną na urzędy i ponownie zaprowadzić rozrzutną gospodarkę.

Z pewnej stacji radjowej słyszeli obywatele mówców republikańskich, obrzucających błotem kandydatów demokratycznych. W pojęciu tych panów, wszyscy kandydaci na demokratycznym balocie to nieuczciwi ludzie, a na republikańskim, to wszyscy porządni i godni zaufania. Spostrzegli się jednak ci mówcy, że zbyt daleko się posunęli i, chcąc usprawiedliwić się, zaczęli z innej beczki. Zanim przestali miotać obelgi, wypowiedzieli ordynarny djalog o polskich wyborcach. Nazwano ich głupcami, że głosują za demokratami. Później zmienili trochę zdanie i dalej namawiać do głosowania na niektórych kandydatów Polaków na balocie demokratycznym i na niektórych na republikańskim. Innemi słowami, zastosowali w tym wypadku przysłowie zmienione, „Panu Bogu świeczkę i... tamtemu nie ogarek, ale też grubą świeczkę."

Ci, co słyszeli ten ordynarny djalog nie zapomną tych wyzwisk skierowanych pod ich adresem i balotem odpowiedź dadzą w dniu 6go listopada, głosując cały tykiet demokratyczny, gdzie na balocie partji demokratycznej jest dwunastu kandydatów obywateli polskiego pochodzenia.

Obiecanki republikanów nie zmienią postanowienia obywateli i obywatelek polskiego pochodzenia, którzy głosowali, głosują i głosować będą balot demokratyczny, bo wiedzą z doświadczenia, „że lepszy szczygieł w garści, niż kanarek na dachu."

Mamy już szczygła, a republikanie obiecują nam kanarka, więc niewątpliwie pielęgnować będziemy szczygła, a kanarka to sami później złapiemy, bez obiecanek, ale solidarną i usilną pracą w łonie partji demokratycznej.

W dniu 6go listopada tj. we wtorek głosujcie gromadnie, głosujcie wcześnie, robiąc krzyżyk w kółku przy kolumnie DEMOCRATIC.

Inflacjoniści Zwalczają Stabilizację Dolara.

Domagają Się Dalszej Dewaluacji Pieniądza.

Washington, 31 paźdz. — Obóz inflacji monetarnej w Kongresie, z senatorem Thomasem, dem. z Okla., na czele, zaatakował ostro Roberta Binghama, amerykańskiego ambasadora w Londynie, za propagowanie stabilizacji angielskiego funta szterlingów i dolara.

Sen. Thomas wysłał do Binghama kablogram z protestem przeciw jego niedawnej mowie naglącej o stabilizację. Przypominając ambasadorowi, że władza bicia pieniądza i regulowania jego wartości należy do kongresu, Thomas powiedział:

„W imieniu miljonów, za które pozwalam sobie przemawiać, protestuję przeciw wszelkiemu ruchowi w kierunku stabilizacji, dopóki kongres nie podejmie akcji w tej sprawie.".

Thomas ponowił żądanie dalszej dewaluacji zawartości złota w dolarze. W kablogramie do Binghama przytoczył następujące powody, dla których „masy naszego ludu nie są teraz gotowe do związania naszego dolara z funtem szterlingów":

„Dolar ciągle jeszcze ma wartość ponad 130 centów w swojej sile nabywczej i ludzie nie mogą płacić swoich podatków, procentów i długów dolarem o takiej wartości.

„Stabilizacja dolara na obecnym poziomie wartości będzie dalszym wpływem deflacyjnym i w rezultacie może sprowadzić tylko prywatne i publiczne wyparcie się zobowiązań i bankructwo, wreszcie postawi w niebezpieczeństwie dalsze istnienie naszego rządu i systemu kapitalistycznego.

„Taka stabilizacja będzie się równała daniu Anglji kontroli nad naszą polityką finansową i ekonomiczną.

„Anglja kontroluje produkcję około 75 procent złota w świecie, a Stany Zjedn., Meksyk i kontynent amerykański produkują blisko 75 procent srebra w świecie.

„Dlatego to, Anglja żąda zachowania kontroli przez złoto."

Iskierki Polityczne.

(P.) Za sześć dni, tj. dnia 6. listopada odbędą się wybory, o których doniosłości i ważności niejednokrotnie już się rozpisywaliśmy.

Wybory te, to ważna dla nas sprawa. Obowiązkiem naszym jest głosować w tym dniu na regularny balot demokratyczny, robiąc krzyżyk tylko w kółku obok nazwy DEMOCRATIC, a nie jak niektórzy agitują, ażeby i do tego zrobić również krzyżyk przed niektóremi nazwiskami na balocie republikańskim.

*

Nie słuchajmy takich agitatorów. Jeżeli na balocie republikańskim widnieją polskie nazwiska jest to tylko sztuka partji republikańskiej aby nasze polskie głosy rozbić. A więc nie głosujmy tak, bo unieważnimy cały balot demokratyczny na którym mamy wybitnych naszych rodaków. Utrzymajmy nasz stan posiadania politycznego i upewnijmy wybór naszych rodaków stawiając krzyżyk tylko w kółku DEMOCRATIC.

*

Dziś, w środę, 31go października odbędzie się w sali św. Fidelisa, 1400 N. Washtenaw ave. o godz. 8ej wieczorem masowe zebranie klubu Polsko - Amerykańskiego Obywatelskiego Demokratycznego 31ej wardy. Na zebraniu tem przemawiać będą mayor Kelly, sędzia Jarecki, Franciszek V. Zintak, Clayton F. Smith i inni.

*

W czwartek, dnia 1go listopada w sali Gniadego przy 47ej i S. Karlov ave., odbędzie się masowe zebranie klubu Kościuszko z 13ej wardy. Z powodu, iż na tem zebraniu będą przemawiać nasi liderzy, przeto zarząd uprasza tak członków jak i sympatyków o liczne i punktualne przybycie. Początek o godz. 8ej wieczorem.

*

Prasa wroga nam ciągle atakuje i nawołuje naszych liderów demokratycznych do rezygnacji, ale ani słówka nie wspómina, czemu mamy dziś niższe podatki, czemu nasze miasto, powiat, stan i kraj stoją dziś lepiej finansowo. Bo wiedzą dobrze, że jest to zasługa partji demokratycznej.

*

My Polacy również powinniśmy pamiętać, iż dzięki partji demokratycznej posiadamy przeszło 60 większych posad i pokaźną liczbę mniejszych. Jest to partja, która zawsze się do nas dobrze odnosiła — jest to nasza partja — na którą tylko powinniśmy głosować krzyżykiem w kółku DEMOCRATIC.

*

W piątek, dnia 3go listopada, w sali św. Anny, przy 18ej i Leavitt odbędzie się zebranie Regularnej Organizacji Demokratycznej 21ej wardy. Przemawiać będą sędziowie Jarecki, Schwaba i Prystalski, asystent prokuratora stanowego W. S. Mirosławski, adw. S. Adamowski, kandydat na sędziego miejskiego, Frank Bobrytzke, kandydat na komisarza powiatowego, Joseph Baran, kandydat na trustysa sanitarnego,. C. Kowalski i kongresman A. J. Sabath. Początek o godz. 8ej wieczorem.

Rząd Może Zakupić Nadwyżki Fabryczne.

Washington, 31 paźdz. — N. R. A. Może sugestjonować, jako jedną fazę usiłowań zaspokojenia żądań zatrudnienia miljonów bezrobotnych, aby rząd federalny zakupił coś z produktów przemysłowych, na które niema natychmiastowego zbytu.

Jak się dowiedziano, taki plan jest rozważany, jakkolwiek nie dotarł on jeszcze do wydziału odrodzeniowego. Według propozycji, rząd zakontraktowałby przyjęcie pewnych nadwyżek produktów nagromadzonych w specyficznych okresach produkcji.

W międzyczasie, fabryki byłyby w stanie, przynajmniej teoretycznie, zatrudnić więcej ludzi, co znów wytworzyłoby większą siłę nabywczą i ewentualny rynek na towary.

Propozycję studjuje się tylko na podstawie nadzwyczajnej potrzeby. Jeżeli plan pomyślnie dojrzeje, byłby uzupełnieniem innych wysiłków N. R. A. w kierunku przyspieszenia wydajności przemysłowej przez rozluźnienie ograniczeń kodeksowych nałożonych na produkcję.

Ogólny program przyspieszenia produkcji, którego ten plan może być częścią, otrzymał już poparcie Amerykańskiej Federacji Pracy i innych zorganizowanych grup.

Powziętą myśl zapożyczono z doświadczeń z czasów wojny. Plan stosowałby się prawdopodobnie tylko do produktów, które rząd mógłby zużytkować.

SREBRNY JUBILEUSZ DIECEZJI ROCKFORD.

Rockford, Ill., 31 paźdz. — Kościoły katolickiej diecezji Rockford — będą obchodziły srebrny jubileusz diecezji przez odprawienie specjalnych nabożeństw w następnych kilku dniach. Najprzew. X. Edward F. Hoban, biskup diecezji, odprawi pontyfikalną sumę w przyszły wtorek w kościele katedralnym St. James, zamykając uroczystości jublieuszowe.

Stanęli Dziś Do Walki w Obronie Insullów.

W obronie Samuela Insulla i jego syna Samuela, Jr., oraz 15tu ich współoskarżonych o oszustwa pocztowe stanęli dzisiaj rano adwokaci przed sędzią federalnym James H. Wilkersonem, gdzie toczy się od dłuższego czasu sprawa akcjonarjuszy Corporation Securities Company.

Dzisiaj przedstawione były dowody, dla których wszyscy prócz Insullów powinni być uznani niewinnymi i ich sprawy skreślone z kalendarza sądowego. Po załatwieniu tej sprawy przez sędziego Wilkersona do sali przesłuchów wrócili przysięgli i rozpoczęto walkę o uwolnienie obu Insullów, ojca i syna. Znający sprawę całą twierdzą, że sędzia uwolni nie więcej jak dwóch lub trzech z oskarżonych, jeśli uwolni któregokolwiek z nich.

Dwie godziny dano obronie na przedstawienie sprawy Insullów ławie - wielkoprzysięgłych. Floyd E. Thompson, adwokat Insullów, przemawiać b ę d z i e przed przysięgłymi przez godzinę. Inni adwokaci zużytkują pozostałą godzinę czasu na przedstawienie swoich wywodów. Świadkowie pierwsi przez obronę wezwani będą dopiero jutro, ilu ich będzie na razie powiedzieć jest trudno.

Wszyscy oskarżeni prawdopodobnie chętnie staną za świadków we własnych obronach. Przedstawienie strony oskarżonych potrwa nie mniej jak cztery tygodnie. Sprawa ta zakończy się prawdopodobnie przed Gwiazdką.

Kandydaci Partji Demokratycznej.

Wybory Dnia 6go Listopada.

Podajemy poniżej krótkie życiorysy kandydatów Partji Demokratycznej i przypominamy, iż wybory odbędą się we wtorek, dnia 6 listopada.

NA KONGRESMANA.

(Pierwszy Dystrykt).

Artur W. Mitchell, — urodził się na farmie w powiecie Randolph, w Alabama, dnia 22go grudnia, 1883 roku. Był założycielem kolegjum Armstrong Agricultural College, w Alabama i prezesem tegoż zakładu naukowego przez dziesięć lat. Podczas wojny światowej pełnił urzędy w kilku komitetach zapomogowych i należał do Ligi Obrony Domowej. Po wojnie przeprowadził się do Washingtonu, D. C., gdzie studjował prawo i został adwokatem. W roku 1927 pozyskał w stanie Illinois, licencję na praktykę w sądach, a do Chicago z rodziną przeprowadził się w roku 1928. Zajmuje się przeważnie dobrobytem Murzynów i dla nich dużo poświęca czasu. Należy do wielu organizacyj obywatelskich w Chicago.

(Drugi Dystrykt).

Rajmund S. McKeough, — urodził się w Chicago, liczy lat 46 i mieszka z żoną i córkami pnr. 7815 Euclid ave. W drugim dystrykcie zamieszkuje już lat 25. Jest doskonałym mówcą, mogącym przekonywająco przedstawić swoje wnioski i żądania. Do tego czasu nie sprawował żadnych urzędów, ani ubiegał się on kiedykolwiek.

(Drugi Dystrykt).

Edward A. Kelly, — urodził się w Chicago, dnia 3go kwietnia, 1892 roku. Był z wojskiem amerykańskiem we Francji, a honorowo zwolniony ze służby dnia 28go lutego, 1919 roku zorganizował spółkę realnościową i asekuracyjną p. n. E. A. Kelly Company. Od lat 20 bierze czynny udział w życiu partji Demokratycznej. Poślubił pannę Rosemary Eulert, z Lemont, Ill., jest ojcem dwóch synów i jednej córki. Dnia 4go listopada, 1930 wybrano go Kongresmanem; otrzymał 82,748 głosów o 23,384 więcej od swego oponenta E. W. Sproul, Republikanina, za którym głosowało 59,364 osób.

13-ta Lista Składek Związku Klubów Małopolskich.

Na powodzian w Polsce zebrano:

Klub Uszew-Zawada na zabawie „Bunco Party" złożyli datki następujące osoby:

Fr. Pietruszka	$5.00
S. Pasek	2.00
M. Pasek	2.00
A. Ciura	2.00
W. Kukla	1.00
P. Ciura	1.00
F. Przybyci	1.00
W. Bober	1.00
J. Zych	1.00
S. Micek	1.00
M. Sowa	1.00
S. Żółty	1.00
M. Kałuża	1.00
S. Zych	1.00
K. Peterucha	1.00
J. Cichostemski	1.00
S. Zabłocki	1.00
M. Babrej	1.00
S. Pawełek	1.00
M. Baran	1.00
J. Pasek	1.00
Grabowska	1.00
J. Wilk	1.00
Dusza	1.00
E. Zych	.75
A. Golec	.75
J. Smaluch	.50
W. Luczyk	.50
Z przeniesienia	$1,753.65
Razem	$1,788.15

*

Kalendarzyk innych klubów, posiedzeń i zabaw w listopadzie również na powodzian będą urządzone.

— Klub parafji Kobylanka, urządza wielki jesienny bal w niedzielę 4go listopada, w Sokolni, 1062 N. Ashland ave. Na naszym balu będą najrozmaitsze rozgrywki wartościowe w tem 5 dolarów w gotówce szczęśliwiec będzie mógł wygrać. Zapraszamy kluby Małopolskie oraz przyjaciół i sympatyków. Początek o godzinie 4ej po południu. — Komitet.

Stowarzyszenie Ratunkowe Strzelce Wielkie urządza bal jesienny balonikowy w niedzielę, 11go listopada, w sali J. Stefanika, róg Noble i Superior. Początek o godzinie 5ej po południu. — Komitet Balu.

— Klub parafji Mikluszowice urządza wielki bal jesienny w sobotę 17go listopada w sali ob. Łatki, róg Noble i Superior ul. Początek o godzinie 7ej wieczorem. Mamy niepłonną nadzieję, że liczne kluby Małopolan oraz inne Towarzystwa przybędą na nasz bal gremjalnie. — Komitet Balu.

— Klub Jadowniki Mokre, będzie miał posiedzenie w niedzielę, 4go listopada, w sali Papieża, 1460 Walton ul., o godzinie 2:30 po południu. — S. Kozłowski, prez.; Helena Nowak, sekretarka.

— Klub parafji Zabawa, odbędzie posiedzenie w niedzielę, 4go listopada w sali Opławskiego, 1431 W. Huron ul. o godzinie 2:30 po poł. — J. Łoś, prezes; J. Mączko, sekr.

— Klub Brzozowian odbędzie posiedzenie w niedzielę, 4go listopada w sali Cichonia, 40ta i So. Sacramento ave., o godzinie 2:30 po poł. — Fr. Osysko, prezes; A. Kozik, sekr.

— Klub Wola Przemykowska będzie miał posiedzenie w niedzielę 4go listopada, w sali Łatki, Noble i Huron ul., o godzinie 2:30 po poł. — L. Polak, prezes; W. Mazur, sekr.

— Dobroczynny Klub Lisia Góra, będzie miał posiedzenie w poniedziałek, 5go listopada, w sali Łatki, Noble i Huron ul, o godzinie 7:30 wieczorem. — Wszyscy członkowie proszeni o przybycie. — W. Mechla, prez.; J. Madej, sekr. Zarząd.

— KATAKUMBY —

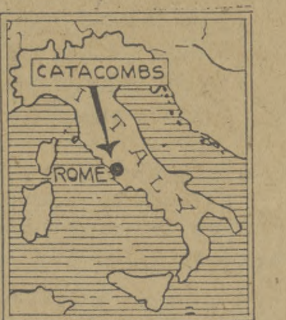
Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.

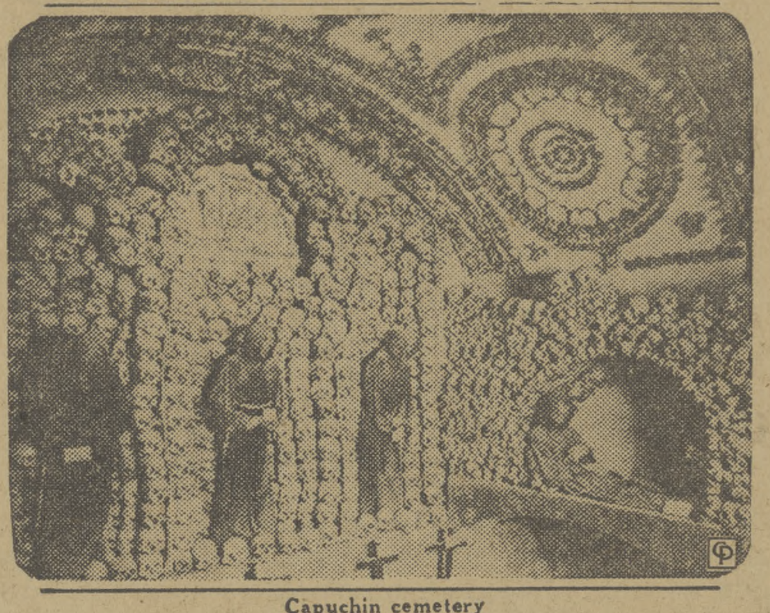


Fresco of the Catacombs



Crypt in the Catacombs





Capuchin cemetery

Katakumby są to obszerne podziemia cmentarne, w których pierwsi chrześcijanie, w czasie religijnych prześladowań, zbierali się pokryjomo i gdzie też grzebali swych umarłych. Cmentarze posiadały przywilej azylu, t. j. były wyjęte z pod władzy policyjnej.

Podziemia w miarę potrzeby powiększano; były one zwykle rozdzielone na wysokie i bardzo rozgałęzione korytarze o kilku nieraz piętrach, biegnące równolegle lub krzyżujące się. W ścianach zwykle wykuwano groby i grzebano umarłych.

Dla ozdoby na ścianach poumieszczano różne ornamenty, obrazy i symbole z wyrytemi motywami biblijnemi, liturgicznemi lub dogmatycznemi.

Na miejsce zebrań wykuwano w miękkiej skale obszerniejsze krypty, w rodzaju kaplic, w których umieszczano na przedniejszem miejscu zwłoki jakiegoś znaczniejszego chrześcijanina lub sławniejszego męczennika.

Katakumby znajdują się w rozmaitych krajach nad morzem Śródziemnem, jednakże najważniejsze i najliczniejsze istnieją w okolicach Rzymu. Do największych należą: Cmentarze Domitilli, Kalista i Pryscilli.

Katakumby stały się schroniskami dla chrześcijan od początku drugiego wieku po Chrystusie. Poszukiwania w katakumbach przypadają pod koniec szesnastego wieku. Gdy odkryto katakumby, zniszczono lekkomyślnie dużo grobów, a płyty z napisami jako bezwartościowe używano nawet na budowę domów. W Rzymie bardzo zasłużył się w badaniu katakumb De Rossi, który w roku 1849 zapoczątkował swe badania. Za jego staraniem zebrano około 15,000 napisów, lecz jeszcze tysiące znajdują się pod ziemią, gdyż brak funduszów na dalsze intenzywniejsze poszukiwania.

Odkrycia napisów i symbolów religijnych rzuca wiele cennego światła na naukę w Kościele w pierwszych trzech wiekach jego istnienia.

Na rycinie, w dolnej części, jest widok części podziemia w kościele kapucynów w Rzymie, gdzie kapucyni chowali dawniej swych zmarłych braci. Nawet ściany i sufit przyozdobione są ich kośćmi.

Emigrant z Polski Wydał Dzieło Naukowe.

New York, 31 paźdz. — Na półkach księgarskich ukazała się ostatnio książka pt. „Depression — Causes and Solution," napisana przez Benjamina Ciereszko, który przed 20 laty przybył z Polski do Stanów Zjedn., jako prosty emigrant, bez wykształcenia i fachu.

Ciereszko pracował przez szereg lat w fabrykach w Paterson, N. J., a wieczorami kształcił się i obecnie jest adwokatem. W swojej książce, Ciereszko wykazuje przyczyny kryzysu gospodarczego i wskazuje drogę do usunięcia depresji.

W SPRAWIE OSZCZĘDZENIA GROSZA DLA PODATNIKÓW.



Urzędnicy miejscy i powiatowi zebrali się, aby wspólnie omówić sprawę oszczędności dla podatników. Na pierwszem miejscu omawiano sprawę nowych uchwał Legislatury stanowej mających na celu oddanie sumy $30,000,000 podatnikom w powiecie Cook. Rycina przedstawia z lewej ku prawej stronie: Roberta M. Sweitzera, klerka powiatowego; sędziego Edmunda K. Jareckiego i aldermana Jana S. Clarka, w piewszym rzędzie. Stoją: kasjer powiatowy Tomasz D. Nash, Senator stanowy Richey V. Graham, asystent prokuratora stanowego adwokat Hayden N. Bell, deputowany asesora Tomasz McGovern i Jan O. Rees, z komitetu obywatelskiego.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE LIGI NARODOW 20. LISTOPADA.

Genewa, 31. paźdz. — Zgromadzenie Ligi Narodów zbierze się na sesję nadzwyczajną 20 listopada dla powzięcia decyzji w sprawie sporu boliwijsko-paragwajskiego o Gran Chaco.

BURZA ŚNIEŻNA NA POGRANICZU POLSKO-SOWIECKIEM.

Wilno, 1. paźdz. — Z Dzisny donoszą, że w okolicy Dryssy na pograniczu polsko-sowieckiem szalała ostatnio burza śnieżna, która wyrządziła duże straty w pogranicznych wioskach.

OFIARY WYBUCHU DYNAMITU W KRAKOWIE.

Kraków, 31. paźdz. (Havas.) — Z polecenia władz, burzą się w Krakowie stare forty, do czego używa się dynamitu. Jeden z wybuchów dynamitu okazał się większy, jak przypuszczano, i siła wybuchu rzuciła kamienie na odległość przeszło 85 jardów. Właśnie ta niespodziewana siła wybuchu sprawiła, że dwie osoby zostały zranione.

JAJA POLSKIE DO HISZPANJI.

Madryt, 31. paźdz. (Havas.) — Hiszpański minister handlu określił ilość jaj, jaką Polska może eksportować do Hiszpanji. Wzamian za to Polska zobowiązała się nabywać w Hiszpanji odpowiednią ilość winogron.

Sądzenie Zdrajcy Francuskiego.

Belfort, Francja. 31. paźdz. (Havas.) — Kończy się proces kapitana Froge, oskarżonego o zdradę tajemnic francuskich na rzecz Niemiec.

Froge był aresztowany w maju br. razem z niejakim Stanisławem Krauss, polskim studentem. Ten ostatni został sądzony i skazany na pięć lat więzienia w sierpniu br. i wczoraj zeznawał w sądzie przeciwko kapitanowi Froge.

Krauss oznajmił, że Froge dał mu kilka dokumentów, posiadających większe znaczenie z punktu widzenia obrony francuskiej, i że on, Krauss, płacił panu Froge za te dokumenty od 5,000 do 6,000 franków francuskich za każdy.

Paryski Le Journal oświadcza, że Froge otrzymał od Kraussa 150,000 franków.

Dzisiaj będzie zeznawał Froge we własnej obronie.

Otwarcie Polskiego Ogrodu Kulturalnego w Cleveland.

Około tysiąc osób zebrało się w parku Rockefellera.

Cleveland, O., 31 paźdz. — Zapowiadana uroczystość otwarcia Polskiego Ogrodu Kulturalnego, odbyła się w niedzielę popołudniu i wypadła wspaniale. Pomimo ostrego chłodu, około tysiąc osób przybyło do parku Rockefellera, gdzie się mieszczą ogrody kulturalne, i prawie wszyscy pozostali aż do ukończenia programu.

Przemawiali sędzia Piekarski, dr. Jarzyński, dyrektor parków A. J. Kurdziel, który reprezentował zarazem mayora miasta, i inni. Ponieważ polski ogród będzie nazwany imieniem Chopina, o Chopinie więc mówił p. Kurdziel streszczając jego życiorys i podnosząc, że genjusz muzyczny Chopina przyczynił się wielce do wzbogacenia kultury całego świata.

Program upiększyły swemi występami chóry lokalne. Zakończenie programu stanowił akt zasadzenia p i e r w s z e g o drzewka w Polskim Ogrodzie, którego to aktu dokonał sędzia Piekarski. Ob. Knioła przyniósł z sobą garść ziemi przywiezioną z Kopca Kościuszki w Krakowie. „Na tej ziemi," powiedział ob. Knioła, „drzewko będzie lepiej rosło."

W Michigan Proponują Deportację Bezrobotnych.

Lansing, Mich., 31 paźdz. — Michigańska Stanowa Komisja Zapomogowa wysunęła projekt odsyłania cudzoziemców pozostających na liście zapomogowej do ich krajów rodzinnych, a według obliczeń w powiecie Wayne jest takich osób 8,500.

Plan został wysunięty przez L. G. Kelloga, dyrektora komisji, który podkreślił przy tej sposobności, że wielu jest takich, którzy w dobrych czasach wysyłali część swoich zarobków do ojczyzny, obecnie zaś z tych czy innych powodów pieniędzy tych nie mogą choćby częściowo otrzymać z powrotem.

W razie zrealizowania planu stan dołożyłby wszelkich starań, aby koszta przejazdu dla takich osób zostały zniżone o połowę drogą umów z kompanjami okrętowemi i kolejowemi, a stan pokrywałby te koszta.

Drzewo, ścięte przez ojca, zabiło syna.

Salem, Ore. — Sześcioletni Tommy Judd, — idący po raz pierwszy do szkoły, został zmiażdżony na śmierć przez upadające drzewo, kiedy zatrzymał się, aby powiedzieć „Hello, daddy," do ojca, który z sąsiadem ścinał wielki dąb.

Złoty Jubileusz Parafji Polskiej w New Jersey.

Jersey City, N. J., 31 paźdz. — W ubiegłą niedzielę, parafja św. Antoniego w Jersey City, pierwsza parafja polska założona w New Jersey przed 50 laty, obchodziła uroczyście złoty jubileusz istnienia.

X. prałat Szudrowicz, proboszcz parafji, otrzymał od X. biskupa Walsha apostolskie błogosławieństwo dla całej parafji.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się sumą, odprawioną przez biskupa Tomasza Walsha w asyście licznego duchowieństwa.

Wieczorem odbył się bankiet w Grotto Auditorium, przy licznym udziale kleru, parafjan i zaproszonych gości.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W okresie od 1. stycznia do sierpnia, ogółem 14,908 wychodźców polskich wróciło do Ojczyzny. Najwięcej wychodźców, bo 12,289, wróciło z Francji, 680 z Argentyny, 333 z Kanady, 198 z Niemiec, 165 z Palestyny, 104 ze Stanów Zjednoczonych, a pozostali z Brazylji, Urugwaju i innych krajów.

* * *

Jeden z anonserów polskiej godziny radjowej w Milwaukee zachwalając świeżo pobudowany zakład pogrzebowy, tak się dosłownie wyraził: „Jest to kaplica, zasługująca na wasze poparcie. Opłaci się wam poleżeć w niej przez kilka dni." Prawdziwie pogrzebowy humor.

* * *

Za tydzień, 30,000,000 wyborców amerykańskich wyda swój sąd o dwóch latach Nowego Ładu. Prezydent Roosevelt powiedział do swoich przyjaciół, że oczekuje wyników z najwyższym optymizmem. — Oczekiwane zwycięstwo demokratyczne będzie sygnałem dla Prezydenta do przyspieszenia planów „większego Nowego Ładu":

Padli Ofiarami Kolizji Autobusu z Tramwajem.

Siedem osób zostało dziś nad ranem okaleczonych boleśnie w kolizji autobuso Chicago Motor Coach Company, — z tramwajem przy narożniku ulicy 6ej i Cottage Grove ave. Cztery kobiety i jeden mężczyzna w nabitym po brzegi tramwaju wracali do domów swoich z wystawy światowej.

Samuel Allen, lat 34, z pnr. 2224 No. Keeler ave., kierownik autobusu, został fatalnie okaleczony. Piętnaście minut przed tą kolizją najechał on na inny tramwaj przy narożniku ul. 67ej i Stony Island avenue.

Okaleczeni w tej kolizji byli: pani Maude Davis, lat 31, z pnr. 8520 Exchange ave.; pani W. A. Plotner, lat 70, z pnr. 6334 Ellis ave.; pani C. J. Wagner, lat 33, z pnr. 6205 Harper ave.; Erwin Ticklin, lat 35, z pnr. 1560 ul. East 64ta; pani Rena Rich, lat 23, z hotelu Southgate, 7120 South Yates ave. i Fred Barham, lat 17, z pnr. 6605 Maryalnd ave. Barhama policja przewiozła do szpitala Jackson Park, inne ofiary kolizji do szpitala Woodlawn.

Druga kolizja wydarzyła się przy narożniku ul. 67ej i Stony Island ave. Harold Demarest, z pnr. 823 ul. 55ta, świadek powiedział porucznikowi policji Dan Ahearn że tak autobus jak i tramwaj ruszyły w drogę gdy światło sygnałowe było żółtego koloru. Autobus uderzył tramwaj w sam środek. Strażacy wezwani pomogli do ratowania ofiar kolizji.

Allen badany przez policję powiedział, że zabłądził. Trzej inwestygatorzy Kompanji autobusowej w prywatnym pokoju w szpitalu zamknęli Allena i nakazali mu nic o wypadku tym nie mówić.

Dziś Na Marjanowie.

Dzisiaj przypada oficjalny wieczór tradycyjny wilkołaków, pospolicie zwanym po amerykańsku „Halloween Day". W dniu dzisiejszym Stow. Alumnów Szkoły Matki Boskiej Anielskiej urządza zabawę wilkołakową „Halloween Party", począwszy o 8ej wieczorem w sali zwykłych zabaw na Marjanowie. Sala będzie odpowiednio udekorowana. Komitet przysposobił sporo miłych niespodzianek i nagród za najoryginalniejsze kostjumy. Zabawa zapowiada się pod każdym względem pomyślnie. Dalej wszyscy na dzisiejszą zabawę.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

NA CZEŚĆ LIDERA MARYNARKI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.



Defilada wojska i marynarki odbyła się na terenie wystawy światowej ku uczczeniu wice-admirała Wat T. Cluveriusa, komendanta dziewiątego dystryktu marynarki Wuja Sama. Widzimy go na rycinie podczas defilady; z lewej ku prawej stronie: kapitan E. E. Wolleson, porucznik C. L. Hutton, pułkownik M. M. Keck i admirał Cluverius.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Profesorska Zemsta.

Zemsta nie jest cnotą, lecz wadą i to jedną z najbrzydszych i dlatego ludzie kulturalni unikają jej, gdyż im zaszczytu ona nie przynosi. Tylko człowiek prosty, nieuczony, staje się często niewolnikiem zemsty, i takiego tłumaczymy jego ciemnotą. Ale nawet między tak zwanymi uczonymi znajdują się typy, które zemście ulegają, stosując ją dla porachunków za doznany zawód.

Typem takiego uczonego jest niezawodnie prof. K. C. Sears z Uniwersytetu Chicago. Niewiadomo czy rozmyślnie, czy też tylko dał się użyć za narzędzie nieświadome, ale faktem jest, że napadł na sędziego powiatowego Jareckiego, który ubiega się ponownie o wybór na ten sam urząd, i oznajmia, iż przyszedł do przekonania, że sędziemu Jareckiemu ufać nie można. Liczne śledztwa — powiada ten pan profesor — pokazały, że w wyborach dzieją się „wstrząsające oszustwa." Władza sędziego powiatowego — powiada dalej — jest taka, że można nią ograniczyć oszustwa do minimum." Wobec tego poleca wybrać sędzią powiatowym, oponenta sędziego Jareckiego.

W uwagach pana profesora uderzają trzy fakty: pierwszy, że ten krytyk jest podobno ekspertem w sprawie prawa elekcyjnego; drugi, że fałszerstwa można ograniczyć do minimum, a trzeci, że poleca wybrać oponenta, kandydata republikańskiego.

Do tego dodać trzeba jeszcze jeden fakt zasadniczy, mianowicie to, że pan profesor jest z uniwersytetu Chicago.

Gdyby pan profesor Sears ograniczył się był do samego krytykowania działalności sędziego Jareckiego, jako sędziego powiatowego, bez zalecania na to stanowisko jego oponenta, możnaby przypuścić, że pan profesor kierował się pobudkami „naukowemi." Polecenie kontrkandydata wskazuje, że inna myśl była tu czynna.

Jakaż myśl mogła grać tu rolę?

Odgadnąć ją nietrudno, jeśli znów zwrócimy uwagę na podkreślenie faktu, że pan profesor uchodzi za eksperta w rzeczach prawa wyborczego.

Pan prof. Sears mógł chcieć uczynić z maszyny wyborczej w powiecie Cook laboratorjum doświadczalne dla siebie i dla swoich studentów. Mógł się temu sprzeciwić sędzia Jarecki i stąd popadł w niełaskę u pana profesora, ale przyznać się do tego pan profesor nie może, bo i jakżeby to wyglądało?

Drugie powiedzenie pana profesora polega na zaznaczeniu, że fałszerstwa wyborcze można ograniczyć do minimum.

Że fałszerstwa wyborcze się działy i dzieją, tego zaprzeczać nikt nie będzie. Sam pan profesor dopuszcza, skoro mówi nie o wyplenieniu ich zupełnem, a tylko o ograniczeniu do minimum. Sędzia Jarecki sam na nie wskazuje, przez cały czas swego urzędowania stale z niemi walczy i w swoim czasie nawet stworzył trupę amatorów, która przedstawiała na scenie, jak się wybory odbywają, do jakich podstępów wyborczych ludzie się uciekają i jak się tępi fałszerstwa.

Sędzia Jarecki z pewnością nie robił tego dla zwiększenia liczby fałszerstw, lecz przeciwnie, dla ich ograniczenia do minimum.

Niechaj powie pan profesor, co u niego minimum znaczy?

Sędzia Jarecki wyznacza sędziów wyborczych i klerków, i w takich wyborach, jak nadchodzące, tych wyznaczonych przez sędziego Jareckiego klerków i sędziów wyborczych w powiecie Cook jest dziesiątki tysięcy.

Czy sądzicie, że sędzia Jarecki jest w stanie znać osobiście tych wszystkich ludzi i zgóry powiedzieć o każdym, że wybrał tylko najuczciwszych? Przecież sędzia Jarecki nawet widzieć nie może całej tej armji. Komitymani, kapitani precynktowi przedstawiają mu kandydatów „godnych" i on tych „godnych" mianuje. Odrzuci takich tylko, co do których wie, że się nie nadają, że nie mają odpowiednich kwalifikacyj, lub co do których uczciwości istnieją jakieś wątpliwości.

I sędzia Jarecki odrzucał takich nie raz, narażając się na niełaskę politykierów nawet wśród swojej własnej partji demokratycznej.

Ze więc w takiej wielkiej armji ludzi znaleźć się mogą oszuści, temu dziwić się nie można. Zresztą przewiduje to nawet sam pan krytyk, gdy się wyraża, iż możnaby ograniczyć oszustwa do minimum. Niechaj tylko powie, co u niego minimum znaczy.

Trzeci fakt, mianowicie rekomendowanie oponenta sędziego Jareckiego, już podkreśliliśmy poprzednio. Mówi on bardzo wyraźnie, że pan profesor nie ma na myśli ograniczenia oszustw wyborczych do minimum, tylko kieruje się z jednej strony pobudkami politycznemi a z drugiej zemstą. Ba, jakąż gwarancję ma pan profesor, że oponent sędziego Jareckiego będzie lepszy i naprawdę ograniczy oszustwa do minimum pana profesora? Samo powołanie się na dotychczasowy rekord jeszcze nie wystarczy. Ludzie mówią, że charakter człowieka zmienia się co siedem lat, że więc w jednem siedmioleciu może ktoś być charakteru kryształowego, zaś w drugim nie. Czy panu profesorowi wiadomo, które siedmiolecie rozpoczął zachwalany przez niego kandydat? Od odpowiedzi na to pytanie zależeć może spełnienie się nadziei pana profesora co do ograniczenia oszustw wyborczych do minimum.

Nie jest bez znaczenia czwarty, dodatkowy fakt, że włączony jest tutaj uniwersytet Chicago.

Uniwersytety, jak wogóle instytucje naukowe, wolne są od podatków. Tak chce konstytucja stanowa. To też Chicago University uwalnia się od płacenia wielkich podatków od olbrzymiego majątku nieruchomego. Zauważyć bowiem trzeba, że ta uczelnia posiada wielkie gmachy wcale do nauki nie przeznaczone, a nadane jej przez hojnych ofiarodawców, często dawnych wychowanków. Wielkie te gmachy prowadzi uczelnia jako interesy dochodowe, wynajmując je na różne przedsiębiorstwa i biura.

Gdy parę lat temu załamał się system podatkowy, gdy drobni podatnicy zbuntowali się i nie chcieli płacić podatków, gdy trzeba było coś uczynić, ponieważ w dziedzinie podatkowej ujawniła się jaskrawa niesprawiedliwość, sędzia Jarecki wyraził przekonanie, że te wielkie gmachy „uniwersyteckie" w śródmieściu powinny płacić podatek. Sędzia Jarecki wychodził z założenia, że, najpierw, jest niesprawiedliwem, żeby uwalniać od podatku gmachy dochodowe, a następnie sądził słusznie, że powstanie nowe źródło dochodu przez co można będzie ulżyć drobniejszym podatnikom.

Stanowisko sędziego Jareckiego wywołało ostry sprzeciw ze strony panów z uniwersytetu i dzisiaj się mszczą.

Oto motywy panów profesorów.

Żydzi Przeciw Żydom.

W Londynie znajduje się Reprezentacyjna Rada Żydowska, która ostatnio zaproponowała kanclerzowi Hitlerowi odwołanie bojkotu towarów niemieckich wzamian za przywrócenie Żydom niemieckim wszystkich praw obywatelskich.

Gdy żydostwo londyńskie robiło tą ofertę, Amerykańska Federacja Pracy, która w tym samym czasie odbywała zjazd swój w Lon Angeles, opowiedziała się jednogłośnie za dalszem bojkotowaniem towarów niemieckich", aż wszystkie ofiary faszyzmu niemieckiego odzyskają wolność."

Zestawiając te dwa fakty, Żydzi amerykańscy piszą, że „ze wstydem i głębokiem upokorzeniem pochylają głowy swoje" z powodu stanowiska, jakie zajęli ich współwyznawcy w Londynie. Przeciwstawiają sobie uchwałę Amerykańskiej Federacji Pracy uchwale Reprezentacyjnej Rady Żydowskiej i zarzucają Żydom londyńskim, że się „martwią" tylko o żydostwo, i gdy to żydostwo odzyska odebrane mu prawa, gdy życie i mienie jego będą bezpieczne, to wszystko inne jest w porządku. Nie obchodzi ich prześladowanie innych, nie chcą wiedzieć o nieznośnych warunkach robotnika niemieckiego. Wystarczy im interesowanie się żydostwem i to napawa wstydem żydostwo amerykańskie. Dlatego Żydzi tutejsi wzywają liderów swoich, żeby protestowali przeciwko stanowisku Żydów londyńskich.

Podkreślenie braku zainteresowania się nieznośnemi warunkami robotnika niemieckiego daje się związać z uchwałą Amerykańskiej Fededacji Pracy . Żydzi amerykańscy okazują się lepszymi dyplomatami, jak ich współwyznawcy londyńscy. Oni wiedzą, że daleko lepsze skutki osiąga się działaniem pośrednim, a w tym wypadku przez organizacje robotnicze. W Stanach Zjednoczonych łatwo im to było przeprowadzić, albowiem wpływy ich w naszych związkach zawodowych są bardzo silne. Dlatego nietylko łatwo było przeprowadzić bojkotową uchwałę podczas konwencji Federacji, ale przyjęto ją jednogłośnie, co należy uznać za sukces naprawdę wielki.

Stanowisko Żydów londyńskich osłabia ten sukces, więc nasze żydostwo występuje przeciwko londyńskiemu.

SONET.

Gdybym był ptaszkiem — jak on, umiał śpiewać
Nuciłbym ludziom tylko o miłości.
Gdybym był kwiatkiem — powabem piękności
Nie przestawałbym do czynu zagrzewać!
Gdybym był grzmotem, chciałbym wciąż rozbrzmiewać.
Przestrachem śmierci wzbudzać do żałości
Za grzechy ciężkie i za wszelkie złości,
By się Bóg nie mógł już na ludzi gniewać.
O, bo cóż większe ponad miłość Boga?
Cóż jest piękniejsze, jak cnotliwe czyny?
Nic, jak żal szczery nie rozbraja wroga.
Miłość i cnota zmienia w Boże syny
Tych, co do piekła gnała żądz pożoga —
Zdobiąc szlachetnych w niezwiędłe wawrzyny!

JAN DELTA.

Tanie Zboże -- Drogi Chleb.

Węgierski minister rolnictwa de Hevesy na łamach jednego z czasopism belgijskich opublikował artykuł, omawiający sprawę cen chleba i zboża. Z niezwykle interesujących wywodów p. Hevesy warto przytoczyć następujące dane:

W listopadzie 1933 r. funt chleba pszennego we Włoszech kosztował dwa razy tyle, ile funt pszenicy, w Argentynie 3 razy tyle, w Anglji i Niemczech 3 i pół raza, w Holandji i Szwecji 4 razy, w Austrji, Węgrzech i Norwegji 5 razy, w Australji 6 razy, w Kanadzie 7 razy, a w Stanach Zjednoczonych aż 8 razy.

Hevesy stawia niezwykle oryginalne twierdzenie: im tańsze jest zboże, tem droższy chleb.

Podczas gdy w r. 1933 dochody wszystkich producentów zboża wyniosły 4 miljardy dolarów, to konsumenci chleba zapłacili w tym samym roku za pieczywo przeszło 20 miljardów dolarów. Cóż się stało z tą olbrzymią różnicą ceny w wysokości 16 miljardów?

Hevesy nie kładzie nacisku na koszta pośrednictwa, wypieku itp. Twierdzi on, że przyczyną drożyzny chleba jest obciążenie pośrednictwa całym szeregiem danin, opłat, podatków itd.

Znaczna część środków, uzyskiwanych przez państwo z tych opłat, idzie na... podtrzymanie cen zbóż. Tak np. w 1930 roku Anglja wypłaciła przeszło 100 miljonów subsydjów dla rolników. Francja blisko 150 miljonów, nie licząc premij eksportowych, Kanada wypłaciła 15 miljonów dolarów, Stany Zjednoczone na akcję podniesienia cen rolniczych przeznaczyły kilkaset miljonów dolarów itd. Hevesy twierdzi, że koszty tej pomocy dla rolnictwa są przyczyną dużej rozpiętości cen zboża i pieczywa, gdyż państwa obciążają obrót produktami zbożowemi dla uzyskania środków na pomoc dla rolnictwa. To ujęcie grzeszy jednostronnością gdyż wysokie obciążenia nie są wywołane jedynie kosztami pomocy dla rolnictwa.

Z tych danych p. Hevesy wyciąga wniosek, że należałoby dążyć do obniżenia cen chleba i podwyższenia cen zboża drogą porozumienia międzynarodowego, któreby ustalało ceny zbóż we wszystkich państwach. Brzmi to dosyć beznadziejnie, zważywszy, że, jak dotąd, wszelkie porozumienia międzynarodowe w zakresie artykułów rolniczych nie dały żadnych rezultatów.

Rzadzcy są zawsze ludzie, co w sprawie ze sobą samym, w niczem nie pobłażają, nic przez pół nie robią, rzucając się przeciw ofiarom, cierpieniu, boleściom, z gorącą żądzą, z zapałem, który nie wiele pojmuje i ocenia.

Komedjanci, T. II.

* * *

Ludziom wszystko wmówić można, talent, którego się nie ma, naukę gdy się nic nie umie, serce choćby nigdy nie biło, dobroć nie dając jej dowodów, co chcecie, było uporczywie o nich gadać. Jeśli ci nie przyznają całości; to choć krakowskim targiem połowę...

Metamorfozy. T. III.

WYMOWA CYFR.

(Nowy Świat w Nowym Yorku).

Pisząc stale i regularnie o depresji, bezrobociu i o skutkach jakie sprawiają te dwie choroby ludzkości, warto czasami zaczepić i o odwrotną stronę medalu.

W ubiegłą sobotę , siedemnastu tylko wielkich stadjonach sportowych w Stanach Zjednoczonych, grom studenckim w piłkę nożną przyglądało się zgórą pół miljona osób. Te pół miljona osób nie przyglądało się sportowym wyczynom młodzieży uniwersyteckiej bezpłatnie. Każda z nich zapłaciła za przywilej oglądania nowożytnych gladjatorów kilka do kilkunastu dolarów.

W samym jedynie mieście New Yorku w czterech stadjonach mieściło się 125 tysięcy widzów i w niektórych z nich wogóle za żadną cenę nie można było zdobyć miejsca.

Droga rozrywka, ale jak widać są na nią pieniądze. Niemal każdy obywatel wyrzeka na cieżkie czasy, na podatki, na NRA i na to, że rząd „trwoni" miljony i biljony na roboty publiczne i pomoc masom bez pracy. Ale moc tych wyrzekających znajdzie jakoś kilkanaście dolarów na rozrywkę i daleko więcej nieraz na zakłady o to, która strona wygra, a która przegra.

Obrazek zaiste ciekawy. Cyfry niezmiernie interesujące i pouczające.

A obok tego mamy inny. Z ostatnich przed paru dniami ogłoszonych sprawozdań dowiadujemy się, że sześciu pierwszych miesiącach tego roku wzrosły oszczędności publiki, w bankach amerykańskich. I wzrosły nie o bagatelkę, a o parę biljonów dolarów. W stanie New York 769 banków, nie licząc wzajemnych banków oszczędnościowych, zaraportowało wzrost wkładów w tych sześciu miesiącach o 1,300,000,000 dolarów. W tym jednym stanie ogólna suma wkładów wynosiła przeszło 10 biljonów.

Stosunkowo taki sam przyrost pieniędzy rekordowany jest w innych stanach. W Kalifornji 400 miljonów, Pennsylvania 350, Illinois 350, Wisconsin 83 miljonów i td.

Cyfry nietylko mają swą wymowę materjalną i praktyczną. Te, o których wspominamy, zmuszają do imaginacji. Jak się to dzieje, że obok reprezentacji niezmiernego bogactwa istnieją miljony ludzi, nie mających dachu nad głową i kawałka chleba. A może tych miljonów wcale niema, może to tylko fikcja. Może Henry Ford, dobry przemysłowiec ale naiwny, skoro zacznie teoretyzować, społecznie ma rację, że rząd Stanów Zjednoczonych, stany i samarządy psują tylko ludzi, dając im pomoc i pracę!

Gdzieś i coś nie jest wporządku, a czego zwyczajny umysł człowieczy zbadać nie jest wstanie. Chyba, że po przeróżnych błądzeniach wróci do wniosku, że szwankuje nasz system społeczny i organizacja, szwankuje podział bogactw świata.

Kiedyś gdy Słowianie w Rosji nie mogli sobie poradzić sami z ich systemami i organizacją, wezwali Normanów skandynawskich temi słowy:

„Ziemia nasza jest wielka i wszystkiego jest pełno, ale niema na niej porządku. Przyjdźcie panować i nami rządzić."

W tych naszych czasach takie zaprosiny nie mogą się zdarzyć, bo prawie wszyscy na jednym stołku siedzą. Na to, by zaprosić marsyjczyków, czy też tworów wyższych z innych planet, jeszcze nie ma odpowiednich środków komunkacyjnych.

Więc pozostaje nam narazie dziwić się, wymyślać i czekać.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ".

ŻĄDANIE.

Ostatnie żądanie Rządu Francuskiego w sprawie zaaresztowanych obywateli francuskich, zamieszanych w brudy Żyrardowskie, pp. Vermerscha i Caena, ewentualnie i p. hr. H. Potockiego, jest następujące:

„Sędzia śledczy, p. Demant, który bada sprawę Żyrardowską, sceduje ją bezwłocznie na delegowanego z Paryża do Warszawy francuskiego sędziego śledczego, tego same[illegible], który od roku prowadzi we [illegible] sprawy Stawiskiego, i Prince'a [illegible] dotąd nie mógł wykryć i nigdy nie nie wykryje.

NA KONCERCIE.

Siedzą państwo Pacanower. Śpiewak wali arję z tekstem: „Złoto, złoto, to chimera."

Pacanower do żony: — Słyszysz Róża, co on szpiwa? A z dziesięć kilo tej „chimery," to by chciał w tej chwili w kieszeni mieć.

MIŁOŚNIK AERONAUTYKI.

— Gdzieżeś był?

— Byyłem, kooteczku, na zaawodach o ten puuhar Beenuusia i tylko troszeczkę popaatrzyłem, jak te baalony naapełniali gazem i sam się z mieejsca podgazowaałem... ...

Jerzy Kossowski — Szyb S. Nr. 4. — Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy)

— Dla ryzykantów jest potrzebniejsze, niż dla spokojnych ludzi.

— A on jest taki ryzykant?

— Tak. Niech pani sobie wyobrazi, że mając dwa tysiące dolarów zakupił teren, który dawniej dzierżawili Rosenowie, a na którym szalenie zależy ojcu pani. Oczywista musi na nim zarobić, zarobić bardzo pięknie, bo ojciec nie może wypuścić go z ręki.

— Nie rozumiem w czem polega to jego szczęście?

— W tem, że dostał się właśnie na szyb S. Nr. 4., że szyb ten stoi na terenach sąsiadujących z dawniejszym terenem Rosenów, no i wreszcie, że właśnie Rosenom skończyła się dzierżawa, a on się o tem na czas dowiedział.

— A panowie nie wiedzieliście, kiedy wygasa dzierżawa Rosenom?

— Nie. Byliśmy pewni, że mają ją na kilka lat. On się jakimś przypadkiem o tem dowiedział...

— Ja jednak myślę, że on jest także bardzo sprytny — wyraziła głośno swe przypuszczenie Julja. Powiedziała jednak to zdanie jakimś takim tonem, jakby miała uznanie dla ludzkiego sprytu i rzutkości.

— Na pani znać amerykańskie wychowanie — rzekł Wieraszko.

— Myślę, że ono nie jest takie złe — przekrzywiła nieco głowę, jakby w pytaniu Julja.

Ale Wieraszko nie miał już na odpowiedź, choć był nieco odmiennego zdania, bo wjechali w ogrodzenie kopalni. Właśnie miała się kończyć dzienna szychta i Golmer był na szybie. Wysiedli z auta i weszli do wieży.

— Jak tam idzie? — pytał Wieraszko kierownika, który witał się z Julją.

— Dobrze. Mieliśmy tęgi kawał skały, ale szczęśliwie przewierciliśmy bez zbyt wielkich trudności.

— A co pan zrobi dziś w nocy? Ma pan nowego wiertacza?

— Mam.

— Kogo?

— Sewę. Zaangażowałem na jego miejsce nowego pomocnika do dziennej szychty, a jego zgodziłem na noc.

— I przyjął? Przecie nie chciał w nocy pracować.

— Robił to dla dawnego towarzysza, ale kiedy towarzysz wyleciał, to już nie ma skrupułów.

— A na jakie warunki?

— Normalne, takie jakie miał Kwaśnica.

Julja zaciekawiła się sprawą i Golmer musiał jej opowiedzieć całą, niezajmującą zresztą, historję. W tej chwili zeszedł, a raczej zbiegł z galerji Sewa. Ukłonił się lekko inżynierowi, nie patrząc prawie na Julję.

— To właśnie jest ten świeżo zaangażowany wiertacz — wskazał go Golmer Julji.

— Wygląda na bardzo inteligentnego — zauważyła Julja.

— Ale to tylko złudzenie — padło nagle powiedzenie, rzucone dobitnie północno-amerykańskim djalektem.

Wieraszko, Golmer i Julja nie zorjentowali się początkowo, kto pozwolił sobie na taki żart. Patrzyli na Sewę, który stał przy świdrze, a z którego ust właśnie padły te słowa, ale jakoś nie chciało im się wierzyć, że to on. Pierwsza zorjentowała się Julja.

— Pan rozumie po angielsku?

— Tak, pani.

— I uważa pan, że pański wygląd wprowadza ludzi w błąd?

— O napewno. Najlepszy dowód, że pani się pomyliła.

Julja milczała chwilę, nie znajdując narazie odpowiedzi i patrzyła na tego ciekawego chłopca, opartego niedbale o trzon świdra, i patrzącego śmiało w oczy córki właściciela szybu. Jasne włosy spadły mu nieco na oczy, uciekłszy z pod odsuniętej z czoła czapki. Odrzucił je silnym rzutem głowy, uniósłszy nieco kaszkietu. Zrobiło to wrażenie, jakby chciał uchylić czapki przed Julją.

— Jestem przekonana, żem się nie pomyliła — rzekła Julja, i wyszła powoli z szybu, a za nią inżynier i Golmer.

Józek został przy świdrze i uśmiechnął się kpiąco za wychodzącymi.

— Tyś jest śmiały chłop! — mruknął doń Jaracz.

— A ona co ci mówiła?

— Et, nic, że fajno wyglądam — przetłómaczył Jaraczowi na chłopski język Sewa i wyjrzał przez boczne drzwi za odchodzącymi.

Wieraszko i Golmer żegnali Julję, która prosiła ich, by nie pozwolili jej się nudzić pod nieobecność ojca i zapraszała ich serdecznie do siebie na herbatę. Sewa widział ukłony Wieraszki i Golmera i uśmiechy Julji. Potem Julja odjechała sama, a inżynier wraz z kierownikiem poszli do nowego budyneczku, gdzie już przeniesiono i kancelarję, i urządzono mieszkanie dla Golmera.

Sewa patrzył za nimi, dopóki nie zniknęli w drzwiach, a potem jeszcze raz wyjrzał przez główne drzwi, za niknącem na szosie autem.

— Podoba mi się ta dziewczyna — mruknął do jednego z pomocników. — Ona warta dobrego chłopa.

— Może takiego jak ty! — zakpił pomocnik.

— A choćby! — odrzucił zarozumiale Józek. — Albom to zły?

Słuchający z boku Jaracz, który się już do domu zabierał, popatrzył na Józka ukosem i puknął palcem w czoło:

— Widać we łbie ci się przekręciło.

— Dlaczego? — Żebyście widzieli, jakie dziewczyny w Ameryce za mną latały, to byście nie mówili, że mi się we łbie przewróciło.

— Baj baju, będziesz w raju! — mruknął Szczepan i zabrał się ku drzwiom.

— Nie baj baju, tylko rzetelna prawda. Jedna Kanadyjka chciała na gwałt, żebym się z nią żenił.

— Trzeba się było żenić.

— Nie chciało mi się. Nie głupim. Musiałbym siedzieć na miejscu przy babie, a ja lubię szeroki świat.

— Już ta jakbyś dostał miljon posagu, tobyś siedział przy babie. To pewne!

— Niema takich miljonów.

— I niema takiej baby, coby chciała wiertacza, kiedy ma miljony.

— Eh, co wy wiecie! — machnął ręką Sewa i usiadł przy heblach.

Zawarkotał łańcuch, a Jaracz wyszedł z szybu i poszedł na krótsze drogi ku mostowi. Deszcz zaczął mrzyć, więc Szczepan podniósł kołnierz kurtki i nasunął kapelusz na oczy. Zły był, że wybrał drogę przez wikliny, zamiast iść parę minut dłużej gościńcem, bo ścieżka była gliniasta i bardzo śliska, tak, że gdy doszedł do gościńca i miał już rów przeskoczyć, poślizgnął się i upadł, jak długi. Zaklął w głos i usłyszał śmiech nad sobą. Pozbierał się szybko, chcąc zwymyślać tego, co się śmieje z cudzego upadku i zobaczył za sobą Antka.

— Czegóż się śmiejesz?! — oburzył się. — Nie leżałeś jeszcze nigdy?

— Boście tak chlapnęli, jak żaba! — nie mógł się Antek powstrzymać od ponownej fali śmiechu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

OSZUSCI MEDYCZNI A POCZTA.

Will Rogers, jeden z najlepszych aktorów komików, określił pewien gatunek optymistów jako ludzi, kupujących lekarstwo na porost włosów od łysego balwierza. Takich optymistów, zadziwiająco łatwowiernych, jest niemało w tym kraju, jeżeli więc się uwzględni kwitnący niemal stan różnych oszukańczych interesów, prowadzonych przez sprzedawców patentowanych lekarstw, niezawodnych środków na odmłodzenie, na porost włosów itp. W kraju takim, jak Stany Zjednoczone, gdzie każdy stan ma inne prawa, możnaby przypuszczać, że oszuści mają bardzo dogodne pole do działania. Istnieje jednak pewna przeszkoda, która wcześniej, czy później obraca w niwecz najlepiej opracowane plany przez polujących na dolary łatwowiernych. Dla urzeczywistnienia swych planów oszuści medyczni posługiwać się muszą pocztą, a gdy poczta odmówi im swej obsługi, interesy ich prędko się kończą.

*

Od szeregu już lat departament poczty prowadzi konieczną i bardzo pożyteczną pracę, mającą na celu ochronę publiczności przed wszelkiego rodzaju oszustwami, jakich mogą się dopuszczać na łatwowiernych różnego rodzaju naciągacze za pośrednictwem poczty. Tak np. przy badaniu domniemanego oszustwa medycznego inspektorzy pocztowi zwracają się do biura chemicznego w Washingtonie, które ma odpowiednich specjalistów, na czele których stoi dr. Lyman F. Kebler. Nie wszystkie jednak badania tych ekspertów kończą się wydaniem zakazu rządowego przeciwko używaniu poczty. Oszuści bowiem bardzo często zwijają swe interesy, gdy tylko zauważą, że się znajdują pod czujnem okiem rządu, inni znów zmieniają swe plany i metody do tego stopnia, by dalej nie wchodzić w kolizję z prawem, czy pocztą.

*

W ostatnich kilku miesiącach departament poczty zamknął trzy firmy medyczne, które prowadziły oszukańcze interesy, a mianowicie oszukańczą kompanję, sprzedającą radium, oszukańczą firmę leczącą suchoty i trzecią podobną kompanję, leczącą raka. Kompanja radiowa nadała sobie nazwę International Radium Company. Sprzedawała ona maleńkie poduszeczki, które miały zawierać radium, 95 procent czyste, po $15 każda. Radium jako takie nie jest przedmiotem handlu, ale tylko w odpowiednich związkach. Tak np. Związek bromid radiowy, używany przez lekarzy przy leczeniu chorób kosztuje, w przybliżeniu $8,000 jedno ziarnko. Inspektorzy pocztowi, którzy przeprowadzili badania, przekonali się, że ów materjał sprzedawany przez kompanję jako radjum, był zwykłą ziemią, sprowadzoną z Nevady, kosztem 9 i pół centa za funt. Przekonano się następnie, że owe grudki ziemi nie miały wcale własności radio aktywnych. Mimo to jednak oszuści ogłaszali, iż posiadają wszechstronne własności lecznicze, leczą nie tylko suchoty, ale także raka i wszelkie inne choroby.

(Dokończenie nastąpi.)

Poczucie Polskości Józefa Conrada.

(Napisał adw. Walery J. Fronczak).

W sierpniu, roku bieżącego, upłynęło dziesięć lat od śmierci Józefa Conrada Korzeniowskiego, tego wielkiego Polaka, który opuściwszy ziemię ojców z powodu prześladowań politycznych, tułał się przez dwadzieścia długich lat po głębinach odległych mórz, poczem osiadł w Anglji i zadziwił świat szeregiem przepięknych powieści, napisanych w języku angielskim.

Krytyka literacka postawiła Conrada w rzędzie czołowych pisarzy angielskich. Na pomnikową postać jego twórczego genjuszu z uwielbieniem spoglądali pisarze i znawcy literatury pięknej wszystkich narodów. Dzieła jego przetłumaczono na wiele języków. Przyniósł on nam, Polakom, więcej zaszczytu niż tysiące różnych „wielkości", na których cześć bezkrytyczny ogół huczne urządza bankiety.

Podobnie jak inni prawdziwie wielcy mężowie, Conrad nigdy nie szukał rozgłosu. W nędzy i zapomnieniu tworzył wielkie dzieła, które dopiero pod koniec żywota przyniosły mu sławę i skromne wynagrodzenie. Parło go ku temu wrodzone poczucie piękna i ta szlachetna dusza twórcza, która tkwi w ciele polskiego narodu.

Tu, w Stanach Zjednoczonych, gdzie tyle teraz słyszy się polemiki na temat: czy uważać się za Polaków, czy też za Amerykanów? — nie wielu naszych rodaków zwróciło uwagę na dziesięciolecie zgonu Conrada. Nie było na jego cześć akademji żałobnych, pomników ani mów pochwalnych. Depresja, „nowy ład" i wrzaski politykierów pochłonęły uwagę do tego stopnia, że tylko tu i ówdzie pewne szlachetniejsze pisma o nim coś napomknęły.

A jednak Józef Conrad Korzeniowski zapomniany być nie może. Duch jego, podobnie jak duch Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, unosi się w dziedzinie najszlachetniejszych uczuć i idei.

Błędnem jest mniemanie wielu, że Conrad zapomniał języka polskiego, że po przyjęciu obywatelstwa angielskiego nie interesował się wcale losem Polski i że odnośnie do rodzinnego kraju obojętnie spoglądał na falę wypadków podczas wojny światowej. Kto czytał jego pamiętniki i zapoznał się z przebiegiem jego życia ten musi zadać kłam podobnemu mniemaniu.

Na temat polskości Józefa Conrada krytycy angielscy niemało napisali. Jednem z ostatnich dzieł o Conradzie jest praca Dr. Morfa, p. t. „Polish Heritage of Joseph Conrad" (Polskie Dziedzictwo Józefa Conrada), jaka ukazała się w języku angielskim na rynku księgarskim w Stanach Zjednoczonych i Anglji.

Dr. Morf jest widocznie dobrze zapoznany ze źródłami polskiemi o Józefie Conradzie, bo wyprowadza na światło dzienne wielką masę materjału, jakiego nie poruszyli dotychczas inni krytycy angielscy. Część tego materjału pochodzi z pamiętników Tadeusza Bobrowskiego, wuja i opiekuna Conrada, część zaś z dokumentów rodzinnych i z pism Apolinarego Korzeniowskiego, ojca Conrada.

Dr. Morf udowadnia, że wszystkie charaktery w powieściach Conrada są — w ostatniej analizie — Polakami. Czasami nazywa ich Niemcami, Francuzami, Łacińsko-Amerykanami, Malajczykami, lub Anglikami, lecz pozostają one zawsze — podobnie jak on sam — Polakami. Wszelkie wydarzenia, dotyczące przejść tych charakterów, są w olbrzymiej mierze echami własnego życia Conrada, lub życia jego krewnych. Cały zbiór jego prac przenosi się w istocie z literatury angielskiej do literatury polskiej ,a okoliczność że został napisany w języku angielskim staje się trywialnem zdarzeniem, podobnie jak okoliczność, że pamiętniki Fryderyka Wielkiego były napisane w języku francuskim.

Dr. Morf twierdzi, że jako chłopiec i jako dojrzały mąż Conrad był zawsze arcytypowym Polakiem, pełnym wielkich projektów romantykiem, gorliwym patrjotą, a przy tem wszystkiem — ofiarą chronicznych żalów i rozpaczy wobec gnębionej ojczyzny. Udał się na morze jako młodzieniec wprost dla tego, że pragnął przygód bohaterskich, a Rosjanie tak wszystko ograniczyli pod swoim zaborem, że nie mógł swobodnie oddychać w Ojczyźnie. Gdyby okoliczności sprzyjały, udał by się był na pole walki przeciwko ciemięźcy, tak jak to niegdyś uczynili jego przodkowie. Lecz w Polsce w owe czasy patrjota polski musiał dźwigać okowy. Narażając się na niebezpieczną służbę morską, podczas której o mało nie postradał życia, pocieszał się Conrad myślą, że jeżeli nie może podrzynać gardzieli przeklętych moskali, to przynajmniej nie da się pokonać burzom morskim, ludożercom i komarom podzwrotnikowym.

Przez całe życie — dowodzi dr. Morf — Conrad nie zdołał się uwolnić z niepokojącego uczucia i wyrzutów sumienia, że opuścił Matkę Polskę w chwilach niebezpieczeństwa. Obywatelstwo angielskie nie przyniosło mu szczęścia. Z uczucia tego wypływa powieść „Lord Jim". Stawia ją jako naigrawający się i przejmujący dreszczem odblask jego własnej historji. Jest to coś więcej, niż powieść: jest to spowiedź człowieka dręczonego zwątpieniami i trwogami mar nocnych. Treść powieści znana wszystkim. Jim, oficer statku przewożącego pielgrzymów, gwałci kanony honoru, opuszczając okręt wobec widocznej zagłady, poczem błądzi zapomniany i smutny po dżunglach Wschodu — parjas bez rehabilitacji. Tonący okręt — to symbol Polski, a Lord Jim — to Conrad. Porównanie karjera Jima z karjerą Conrada jest w istocie zadziwiająco trafne i rozciąga się do wielu szczegółów. Naprzykład: udają się na morze w tych samych okolicznościach, ponoszą prawie te same nieszczęśliwe wypadki i pocieszają się prawie temi samemi rozrywkami. Obaj są znani nie po nazwisku, lecz po imieniu. Obaj posiadają tytuły szlacheckie. Okręt nazywa się Patna, co przypomina nazwę „Polska". Wkońcu, okręt po ucieczce Jima został zaholowany do portu przez kanonierkę francuską, co powiada dr. Morf — jest echem starej nadziei polskiej, że Francja ich ocali.

Podobną analizę wykazuje prof. Morf w powieści „Nostromo". Każdy, kto zna to wspaniałe dzieło, musi przyznać, że mało jest w nim łacińsko-amerykańskiego kolorytu. Charaktery, z paru drobnemi wyjątkami, są w gruncie rzeczy czysto słowiańskie; garstka polskich patrjotów, a reszta, rosyjscy gnębiciele. Materjał powieści pochodzi częściowo z historji polskiej, a częściowo z wczesnych przygód Conrada na morzu Śródziemnem, podczas których zajmował się przemycaniem broni dla Karlistów w Hiszpanji. Podobnie jak w „Lord Jim" jest tu wiele doniosłów szczegółów. Trzeci Maj jest wielkim dniem w historji Castaguanany, tak samo jak w historji Polski. Sulaco, stolica Castaguanany, przypomina miasto Kraków. Buntowniczy jenerał Barics jest jakby wycięty z galerji rodziny Korzeniowskich. Castaguanańczycy odznaczają się rycerskością, górnolotnym s e n t y mentem, szczytną moralnością, nagłymi porywami dla idei i niechętnem znoszeniem krzywd-słowem są bardzo dobremi Polakami. Nostromo był cudzoziemcem w Castaguananie. podobnie jak Conrad był cudzoziemcem na okrętach angielskich, a wreszcie w Anglji, gdzie czuł się nieswojo.

Tą samą analizę można wyprowadzić z innych powieści Conrada. Jego bohaterowie dadzą się skupić w jednej formule. Są to wygnańcy, żyjący zdala od stron rodzinnych i niema dla nich prawie żadnej nadziei powrotu. Są oni w mniejszym czy większym zakresie duplikatami swego twórcy i los ich wzoruje się na jego własnym losie, lub na obawie przed tem, co los ten przynieść im może.

Nie odbiera to przynajmniej wielkości Conradowi. Był on w istocie prawdziwym genjuszem, świecącym niby gwiazda pomiędzy największemi genjuszami świata. Ogół jego prac wzbił się nader wysoko, a do jego szczytów nie dotarł żaden inny powieściopisarz ówczesnego pokolenia. Autor „Murzyn z Załogi Narcyza", „Zwycięstwa", „Jądra Ciemności" i innych arcydzieł, śmiało wytrzyma światło wszelkiej krytyki. Sława jego nie należy do jednego pokolenia. Jest on prawdziwą perłą i chlubą nie tylko dla literatury angielskiej, lecz również dla narodu, z którego pochodzi.

—THE ROAD BACK—



Ze Stow. Arts A. B. A.

Stow. Arts A. B. A., odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszły czwartek, wieczorem, w lokalu zwykłych posiedzeń. Obecność wszystkich członków jest pożądana, gdyż odbędą się wybory nowych urzędników, jako też będą omawiane inne ważne sprawy, tyczące się stowarzyszenia.

*

Zabawa taneczna Stow. Arts A. B. A., jaka odbędzie się z okazji jubileuszu, w dniu 1-go grudnia, zapowiada się pomyślnie. Miejscem zabawy jest sala Mirror Ballroom, przy Western i Division.

*

W Dniu Młodzieży, jaki się odbył w ubiegłą sobotę, staraniem Stow. The Futurists, było reprezentowane Stow. Arts A. B. A. Reprezentację stanowili pp. C. J. Trawiński, prez.; M. L. Zuber, E. F. Dąbrowski, C. L. Przybyło, W. Kalinka, T. Przybyło, J. T. Zurad, S. Kulak, E. Pietrzak, F. Dorosiński, oraz panny E. Kobby i L. Kalinka.

*

Z okazji srebrnego jubileuszu Stow. Arts A. B. A., wydany będzie pamiętnik. Przewodniczący komitetu pamiętnika donosi, iż praca jest już na ukończeniu.

*

Dzięki staraniom komitetu wykonawczego z prezesem C. Trawińskim na czele, piekarnia The Gordon Baking Co., ofiarowała bezinteresownie rydwan z głośnikami, który będzie rozgłaszał zabawę jubileuszową po dzielnicach miasta.

Z WALENTOWA.

Chór św. Cecylji, skupiający się przy parafji św. Walentego, w Grant Works, Cicero, urządza zabawę taneczną połączoną z miłemi niespodziankami w niedzielę, dnia 4go listopada, w sali parafjalnej, przy 13ej i 50 ave., począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Prezeska chóru panna Róża Nowaczewska, stojąca na czele komitetu tej zabawy, komunikuje nam, że program zabawy będzie urozmaicony występami scenicznemi a między innymi organista miejscowy p. Ignacy Talentowski, wystąpi z kilku wesołemi monologami i kupletami. Panna Nowaczewska odśpiewa solo. Warto będzie przybyć i zabawić się w kółku przyjaciół i znajomych.

Do Krawców Polskich w Chicago i Okolicy.

Stow. Krawców Polskich i Słowiańskich, urządza wiec dnia 4 listopada, o godz. 2-ej po poł, w sali Filaretów, 1234 Milwaukee ave., na który zaprasza wszystkich polskich i słowiańskich właścicieli zakładów krawieckich, oraz reprezentantów polskich fabryk czyszczenia i farbowania ubrań.

Apelujemy do was, panowie właściciele zakładów krawieckich i prosimy o liczne przybycie na wiec. — J. Walowski, prez.; E. J. Makowski, sekr.

Polski chłopczyk zginął pod kołami auta.

South Bend, Ind. — Leonard Jeziorski, 8-letni synek pp. W. Jeziorskich, wpadł pod koła samochodu doznając śmiertelnych obrażeń, z których zmarł w drodze do szpitala.

Nowy środek na malarję.

Atlanta, Ga. — Nowy, skuteczny środek stosuje się z powodzeniem przeciw malarji, starej pladze głębokiego południa. Nowy środek — atabryna — silniejszy cztery razy od chininy, chociaż droższy, leczy malarję w pięciu dniach, zamiast w pięciu tygodniach wymaganych przez kurację chininową.

Dramat w kancelarji adwokackiej.

Oakland, Cal. — L. Roth, b. kancelista, postrzelił dwukrotnie S. Silversteina, adwokata, w jego gabinecie, a potem popełnił samobójstwo.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Nie Obiecanki Polityczne, Ale Czyny Mówią za Siebie.

(P.) 18 miesięcy mija od inauguracji Prezydenta Roosevelta, i od tego czasu zaszły wielkie zmiany w gospodarce kraju, o czem przekonaliśmy się dobitnie.

Jesteśmy naocznymi świadkami tych przemian, chociaż powolnych, ale systematycznie zdążających do odrodzenia życia ekonomicznego w kraju.

Pamiętamy, gdy dwa lata temu o tej samej porze, żyliśmy w panice, o której ze zgrozą wspominamy, to w tym samym czasie prowadzoną była kampanja przedwyborcza.

Cały naród w tych ciężkich czasach, w tych chwilach przygnębienia nie opuszczał rąk, bo wierzył, że przyjdzie zmiana na lepsze.

Gdy Partja Demokratyczna w 1932 r. wysunęła F. D. Roosevelta, jako kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych, to z błyskawiczną szybkością rozeszła się radosna wiadomość — bo wybrano męża stanu, jako przyszłego sternika kraju i odnowiciela Ameryki. Od tego szczęśliwego wyboru, zaczęła jaśniej przyświecać nam przyszłość, bo naród natchniony wiarą w nadejście lepszych czasów — stanął silnie przy kandydacie na prezydenta.

Gdy Partja Demokratyczna na swej konwencji krajowej przyjęła nowy program działalności, prezydent w mowach wygłaszanych do ludu amerykańskiego o możności polepszenia warunków życiowych, nie zawiódł ich nadziei.

To nie były obiecanki, — ale czyny. To, co Prezydent Roosevelt powiedział, iż zamierza zrobić, wprowadził w czyn. A więc jego staraniem i staraniem Partji Demokratycznej, zniesiono prohibicję, postarano się o więcej pracy dla robotników, zrównoważenie przemysłu, pomoc farmerom, pomoc dla właścicieli domów, obarczonych hipotekami i podatkami, gwarancję oszczędności, stałą wartość dolara, przyjacielskie stosunki z sąsiednimi narodami, pomoc dla głodnych i opuszczonych, itp. O wszystkiem pomyślał Prezydent Roosevelt i wszystkie jego projekty o zmianę stosunków na lepsze, zostały wprowadzone w życie. Przeciwko tym projektom walczą zapamiętale republikanie, ale one utrzymają się i spotęgują, jeżeli wszyscy obywatele solidarnie iść będą z jego programem, z programem Partji Demokratycznej.

Są to fakty, na które patrzymy każdego dnia i nikt nie może powiedzieć, że co prezydent powiedział w swej platformie, aby nie było wprowadzone.

Program Partji Demokratycznej okazał się zbawiennym dla kraju, więc dlatego propagować musimy hasło na 1934 rok, „idziemy naprzód z Rooseveltem do odrodzenia kraju." Hasło to mówi do nas, że należy nam iść z tą partją, na której czele stoi Prezydent Roosevelt, a więc z Partją Demokratyczną.

Mamy sposób wykazania, że solidaryzujemy się z programem Prez. Roosevelta i Partji Demokratycznej, w dniu 6 listopada. Głosujmy wszyscy na cały balot Patrji Demokratycznej, przez nakreślenie krzyżyka w kółku przy kolumnie Democratic.

Gdy to uczynimy, spełnimy nasz obowiązek względem kraju i Partji Demokratycznej, — która stale dąży do polepszenia naszego bytu.

Z JACKOWA

Z dniem każdym zbliża się bazar parafjalny do którego komitet z ks. Hieronimem Fabiańskim, C. R. czyni skrzętne przygotowania. Bazar rozpocznie się w niedzielę, dnia 11go a zakończy się dnia 18go listopada. Odbywać się będzie codziennie przez cały tydzień włącznie, podobnie jak roku zeszłego.

*

Sala parafjalna będzie podczas bazaru gustownie udekorowana, a kioski jakie będą systematycznie poustawiane i wypełnione najrozmaitszemi fantami, czynić będą dla oka ludzkiego miłe wrażenie. Z pośród kiosków wyróżniać się będą w tym roku trzy nowe. W jednym kiosku będą rzeczy gumowe (rubber goods) składające się z płaszczy deszczowych, czapek i innych rzeczy; w drugim kiosku będzie obfity zapas dobrych wódek i likierów a w trzecim kiosku będą koszyki wypełnione prowiantami groseryjnemi. Oprócz tego będą kioski, w których zaimponują śliczne lampy elektryczne, lalki i laleczki, oraz wszelaka rozmaitość i jakość pięknych praktycznych i użytecznych fantów zarówno dla starszych jak i dzieci. Dla głodnych żołądków będzie urządzona na scenie pierwszorzędna kuchnia, a dla pragnących będą napoje do wyboru dla każdego. Komu będzie brak humoru to dla animuszu może sobie pomaszerować do „bary". Będą inne kioski a między inymi kiosk z cygarami dla amatorów palących cygara.

*

Do powodzenia bazaru powinny się przyczynić wszystkie miejscowe towarzystwa i kluby swemi gremjalnemi występami. W przyszłym tygodniu podamy w jakim porządku towarzystwa będą brały udziały w bazarze.

*

Nasze Niewiasty Różańcowe rozpowszechniają książeczki premjowe wśród swoich znajomych krewnych i przyjaciół na cenne przedmioty o które warto będzie się pokusić. Dziatwa szkolna także dobrą robotę wykonuje. Dzieci jedne nad drugie uwijają się po domach jackowian z tak zwanemi kartkami „punch cards" i one dokładają swych starań i zabiegów, by parafji pomóc materjalnie. Go to it children!

*

Nowy Oddział Macierzy Polskiej nr. 153 tak zwany „Crusaders" Krzyżowców Macierzy Polskiej, urządza wiec werbunkowy w drugą niedzielę grudnia, w sali parafjalnej. Ktoby miał chęć zapisania się do Macierzy Polskiej, to może głosić się do sali pod nową szkołą każdego dnia. P. Stanisław Krzywonos jest na usługi interesowanych.

*

Dzisiaj wieczorem zamiast jutro księża będą słuchać spowiedzi tych, którzy zwykle w pierwszy piątek przystępują do Komunji św. a to z powodu długiego nabożeństwa jutrzejszego.

*

W jutrzejszą uroczystość Wszystkich Świętych każdy chrześcijanin i katolik powinien wysłuchać Mszy św. Suma jutro z kazaniem odbędzie się o godzinie 9ej rano. Wieczorem o 7:30 będą podwójne nieszpory, uroczyste i żałobne, kazanie i „Libera".

*

W piątek, w Dzień Zaduszny poświęcony pamięci dusz zmarłych, zamiast Mszy św. z wystawieniem odbędzie się Msza św. za zmarłych parafjan o godzinie 9ej rano. Wieczorem będzie różaniec i wypominki.

*

Agenci zbierają w obrębie parafji św. Jacka prenumeraty pisemka katolickiego p. n. „Catholic Extension Magazine". Kto chce to pisemko sobie zaprenumerować może to uczynić.

*

Bierzmowanie na Jackowie odbędzie się dnia 8go listopada. Do tej ważnej chwili czynione są odpowiednie przygotowanie dzieci szkolnych i starszych.

Marsz bezrobotnych w Springfield wstrzymano.

Springfield, Ill. — Marsz około 300 bezrobotnych na kapitol stanowy z żądaniem zapomóg w gotówce i innych świadczeń, został wstrzymany. Bezrobotni zebrani tu z różnych stron, dostali od policji i szeryfa rozkazy zaniechania marszu

Okręgi Chicagoskie No. 1 i No. 2 Zw. Śp. Pol. Biorą Udział w Koncercie Wszechsłowian.

Jak już donosiliśmy o powstaniu Towarzystwa Złączonych Chórów Słowiańskich, o wyborze zarządu tegoż, tak teraz pragniemy zapoznać Szanowną Polonję z główną pracą tegoż towarzystwa nad przygotowaniem koncertu Wszechsłowiańskiego.

Aby praca przybrała szybszy kierunek w realizacji koncertu, wybrano cztery komitety z pośród reprezentantów poszczególnych narodowości słowiańskich.

1) Komitet koncertu, zadaniem którego jest odwiedzić poszczególne chóry ustalić ilość numerów dla chórów z każdej narodowości, oraz ilość czasu dla każdego z chórów na śpiew podczas koncertu — wreszcie ostateczne ułożenie programu. Przewodniczącym komitetu koncertu jest kolega W. Morawski.

2) Komitet sali i biletów. Komitet ten jest w posiadaniu wszystkich biletów na koncert, trzyma listę biletów rozdanych pośród narodowości słowiańskiej: zbiera pieniądze za takowe i przelewa do kasy Tow. Złączonych Chórów Słowiańskich. Kolega S. Wróblewski z Okręgu 2-go jest członkiem tegoż komitetu.

3) Komitet Pamiętnika. Aby uświetnić tak poważne dzieło, postanowiono wydać obszerny pamiętnik. Zadaniem tego komitetu jest zebrać artykuły od chórów wszystkich narodowości biorących udział w koncercie ogłoszeń, klisz itp., oraz zebranie cen od poszczególnych drukarni za wydrukowanie pamiętnika. Członkami tegoż komitetu są: koleżanka F. Radtke z Okręgu 2-go i kolega S. Wojciechowski z Okręgu 1-go Związku Śpiewaków Polskich.

4) Komitet zaproszeń ma za zadanie zaprosić na koncert wpływowe osobistości z poszczególnych narodowości słowiańskich. Członkami komitetu tego są: Koleżanka I. Rogacka i kol. W. Morawski.

We wszystkich komitetach starano się zainteresować reprezentantów wszystkich narodowości słowiańskich, aby dać możność jaknajlepszej współpracy. — Komisja Prasy i Reklamy: Okręgu 1go Zw. Śp. Pol.

Charcica jest to suka charcia.

*

Cedr jest to okazałe drzewo iglaste z rodziny jodłowatych z liśćmi trwałemi, zebranemi w małe pęczki.

Obiad Na Jutro.

Zupa Piwna.
Pieczeń Wieprzowa.
Kartofle.
Suszone Buraczki.
Chruściki.
Herbata.

Zupa Piwna.

Półtora kwarty piwa zagotować pod przykryciem, aby nie zwietrzało i zaprawić pół kwartą kwaśnej śmietany, którą rozbić z 3-4 łyżki mąki, zagotować raz i wsypać cukru do smaku. Wlać do wazy kipiącą na pokrajany w kostkę ser (twaróg).

Chruściki.

3 jaka,
½ garnuszka cukru proszkowanego,
3 łyżki masła topionego lub margeryny,
2 i ćwierć garnuszka mąki do pieczenia ciast,
1 łyżeczka soli,
½ łyżeczki cynamonu.

Jaja doskonale ubić dodając proszkowany cukier i przetopioną margarynę. Garnuszek mąki przesiać z cynamonem i solą i wsypać do pierwszej mieszaniny z pozostałą częścią mąki. Mieszać dobrze aż ciasto stanie się dość gęste do rozwałkowania. Następnie roztaczać cienko, pokrajać w paski lub wykrawywać foremkami od ciastek według upodobania i smażyć w gotującym się tłuszczu na brunatny kolor. Po upieczeniu wyjąć na woskowy papier i posypać cukrem proszkowanym.

RADY PRAKTYCZNE.

Ser szwajcarski, litewski lub inny, aby nie wysychał, zawijać w gałganek zmoczony piwem lub słoną wodą.

*

Żółtka, aby były kruche, trzeba jaja do gotowania zalać koniecznie zimną wodą inaczej będą kluskowate.

*

Tłuszcz z baraniny nadaje się doskonale do ciasteczek kruchych z korzeniami.

*

Jeżeli używa się białka z jaj, a narazie żółtka są niepotrzebne, umieścić każde oddzielnie w filiżance i zalać wodą, aby je pokryła. W ten sposób świeże zachowują się kilka dni nawet.

RADA PRAKTYCZNA.



Jedwabną pralną sukienkę można też wyprać w maszynie do prania, mówi pewna gospodyni. Trzeba tylko zrobić lekkie mydliny z letniej wody i włożyć sukienkę do maszyny na pięć minut, a później starannie wypłókać zmieniając letnią wodę trzykrotnie.

W Niedzielę Bal Jesienny.



P. Władysława Makarska.

Już w tę niedzielę, odbędzie się zabawa taneczna Tow. Pań Chicago, Grupy 2191 ZNP., w hotelu Lewis. Dobcrowa orkiestra przygrywać będzie do tańca oraz nastąpi wiele innych miłych niespodzianek. Komitet zabawy składający się z grona energicznych i chętnie pracujących pań z panną Jadwigą Betlejewską na czele dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta wypadła jaknajlepiej i jaknajpomyślniej. Komitet zabawy w skład którego wchodzą panie: Wanda Ankowska, Wanda Dulak, L. Kwaśniewska, W. Makarska, M. Morozowicz, K. Świtek i C. Skrzat wraz z panią Puchalską prezeską Tow. zaprasza wszystkich swych przyjaciół, sympatyków i znajomych na tą zabawę i zapewnia, że wszyscy ubawią się do woli, wynosząc jak najlepsze wrażenia z tej zabawy.

Bilety po bardzo przystępnej cenie do nabycia u członkiń komitetu.

Goście z Omaha, Neb.

Państwo Stanisławostwo Biga, mieszkający p. nr. 4513 So. 39ta ul. w Omaha, Nebraska, przybyli z wizytą do Chicago i podejmowani są u swych znajomych. Celem ich wizyty jest wystawa światowa, którą pragnęli zwiedzić przed jej zamknięciem. Przy okazji zwiedzili oni Dziennik Chicagoski, którego to pisma przez kilka lat byli agentami. Zwiedzili także administrację, redakcję i drukarnię Dziennika Chicagoskiego. Następnie udali się do Konsulatu Polskiego. Państwo Biga niedawno temu obchodzili trzydziestopięciolecie swego szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Roztargniony profesor.

Emerytowany profesor, stały bywalec kawiarni, gdzie namiętnie kibicuje przy grze w szachy, zwraca się do kelnera:

— Zatrzymaj pan dla mnie moje krzesło, zaraz przyjdę, tylko wstąpię do domu na kawę!

Dziś do reklamy używa się metalowych figur, zaopatrzonych w aparat radjowych.

Z Wydziału Pań Przy Macierzy Polskiej.

Posiedzenie Wydziału Pań przy Macierzy Polskiej, odbędzie się jutro, w czwartek dnia 1go listopada, o godzinie 1:30 po południu, w sali Macierzy Polskiej, p. nr. 1643 Milwaukee ave. Ze względu na ważność spraw jakie przyjdą pod obrady, obecność wszystkich Pań jest stanowczo pożądaną. Po posiedzeniu podane będą kawka i ciastka przyczem nastąpi miła pogawędka. Prezeską Wydziału Pań jest pani Eleonora Deka, a sekretarką korespondencyjną pani Salomea Urbańska.

*

Wydział Pań przy Macierzy Polskiej, urządza popularną zabawę tak zwaną „Bingo" w niedzielę, dnia 6go grudnia, w sali Macierzy Polskiej, p. nr. 1643 Milwaukee ave., począwszy o godzinie 2giej po południu. Cały dochód z tej zabawy Wydział Pań przeznacza na fundusz gwiazdkowy. Cel jest szlachetny w całem słowa tego znaczeniu i godny wszechstronnego poparcia. Niewątpliwie wszyscy miłośnicy dobrych zabaw przybędą na tą zabawę po pierwsze ażeby się zabawić a powtóre pomóc dobrej sprawie.

Występ T. Kożucha w Stevens Point.



TADEUSZ KOŻUCH.

Znany w Chicago młody pianista Tadeusz Kożuch bawił niedawno w Stevens Point, Wis. Tam w gronie tamtejszych muzyków zagrał kilka utworów fortepianowych i swą piękną grą takie wywarł na nich silne wrażenie, że oni zdecydowali zająć się urządzeniem dla niego koncertu. Wynajęli więc naj większą w Stevens Point salę Stow. św. Wincentego, zamówili programy i bilety i zajęli się sprzedażą ich i reklamowania tego koncertu. Koncert ten odbędzie się w tę niedzielę, dnia 4go listopada o godz. 8ej wieczorem. Program koncertu zawiera cały szereg najładniejszych utworów jak: Toccata D min. Bacha, Sonaty Scarlattiego i Bethovena, Funereille Liszta, Etudy i Mazurki Chopina, Impromptu Szuberta, Taniec Ognia DeFalla i szereg innych arcydzieł. Chociaż dobre wykonanie tych utworów wymaga ogromnej techniki i muzykalności, to młody nasz wirtuoz nie będzie miał w tem żadnej trudności, bo posiada „bajeczne palce" (Słowa słynnego pianisty Horowicza), a muzykalnie jest już dojrzałym artystą.

Życzymy mu sukcesu w szerzeniu pereł literatury muzycznej wśród naszych braci Polaków w Stevens Point, a tamtejszych Amerykanów ,aby przekonali się, że Polacy mają świetnych pianistów i pod tym względem górują nad innemi narodami.

Niewinny.

Obrońca: — No, panie Kurzawka, jesteście chyba zadowoleni z mej obrony. Podpalenie, kryminał — a tu wolny ze wszystkiem, hę!

— Eh, pani obrońca! Żebym ja był wiedział, że wypadnę taki niewinny, tobym zapłacił panu nie trzy setki, a najwyżej 50 franków.

Skonstruowano dynamoelektryczną maszynę, wytwarzającą prąd zwyczajnie używany a wprawianą w ruch gazolinowym motorem, ważącą zaledwie 60 funtów.

SPIESZĄ, ABY ZAPŁACIĆ PODATKI ZA ROK 1932.



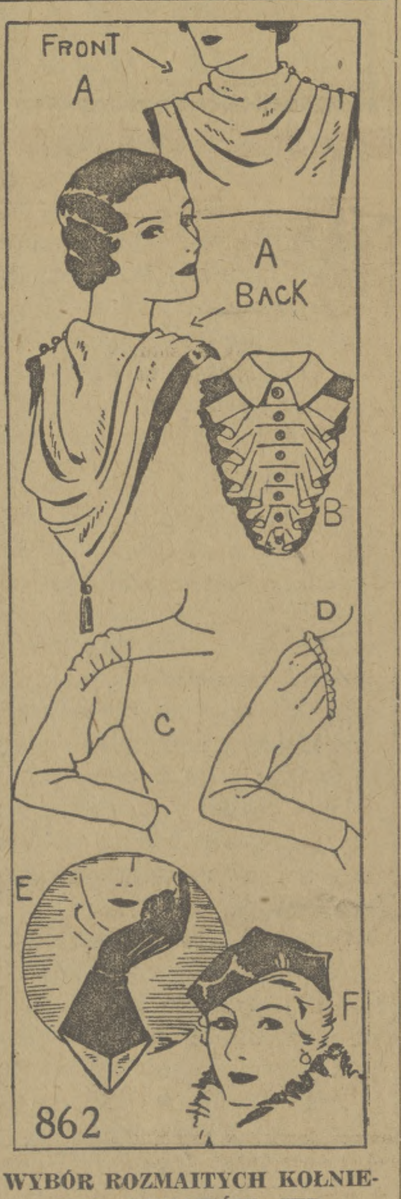
Biuro kasjera powiatowego zaludnione było podatnikami, którzy spieszą, aby zapłacić podatki realnościowe za rok 1932, według nowych rachunków. Lwia część płacących podatki to sami właściciele małych domów mieszkalnych. Korzystają oni ze zniżek jakie przyznał im sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki.

ODEZWA.

Niniejszem podaje się do wiadomości wszystkim zarejestrowanym członkom Chóru Krakowskiego, jak również i tym miłośnikom śpiewu, którzy jeszcze się nie zgłaszali, a chcieliby należeć do tego Zespołu Śpiewaczego, ażeby licznie się stawili na pierwszą lekcję która odbędzie się w przyszły czwartek, t. j. dnia 1go listopada b. r. w sali Community House, narożnik 24tej ul. i So. Kedzie ave., o godzinie 8mej wieczorem punktualnie. Po lekcji nastąpi krótkie posiedzenie i wybór zarządu nowego chóru.

Górą pieśń!

Antoni Zydanowicz dyryg.



WYBÓR ROZMAITYCH KOŁNIERZY, RĘKAWÓW, ITD.

Ellen Worth Modełko 862.

Nabyć można tylko na wielkość małą, średnią i dużą.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość................

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto.................

Stan...................

Z KANTOWA

W jutrzejszą uroczystość Wszystkich Świętych Msze św. odbędą się w porządku następującym: pierwsza o 5:30 dla idących do pracy, druga o 6ej, trzecia o 6:30, czwarta o 7ej, piąta o 8ej, a Suma z kazaniem o 10ej rano. Wieczorem o 7:30 podwójne nieszpory, t. j. uroczyste i żałobne, procesja żałobna, kazanie i wypominki.

*

Bazar parafjalny rozpocznie się w niedzielę, dnia 11go listopada, w sali parafjalnej. Ks. Walenty Świentek, C. R. aranżujący bazar, uprasza tych, — którzy chcą złożyć jakiekolwiek fanty na ten bazar, ażeby z łaski swojej pospieszyli się i przynieśli na plebanję a z wdzięcznością będą przyjęte.

*

Z powodu długiego nabożeństwa w dniu jutrzejszym wieczorem i ze względu na pierwszy piątek miesiąca, księża słuchać będą spowiedzi dzisiaj wieczorem zamiast jutro.

*

W piątek, w Dzień Zaduszny, solenna Msza św. za zmarłych parafjan odbędzie się o godzinie 9ej rano. Wieczorem będzie koronka i wypominki.

*

I znowu troje parafjan odeszło w zaświaty, a nimi są: ś. p. Jan Smoleń, którego pogrzeb odbył się wczoraj, ś. p. Katarzyna Nosal, której pogrzeb odbył się dzisiaj i ś. p. Klara Wardzało, której pogrzeb odbędzie się jutro. Pismo św. podaje, że „święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli z grzechów wyswobodzeni". Słusznie, dusze zmarłych więcej od nas nie żądają — tylko modlitwy.

*

A więc i na Kantowie powstała Organizacja Katolickiej Młodzieży, popularnie zwana C.Y.O. złożona z młodzieńców i panienek. Dla tej młodzieży miejscowy ks. proboszcz Teodor Kłopotowski, C.R. ofiarował obszerny i wygodny lokal klubowy do zabawy w wolnych chwilach. Lokal ten został przed kilku dniami poświęcony przez J. E. ks. Biskupa-sufragana Bernarda J. Sheila, D. D., który pozatem pięknie do młodzieży przemówił o pracy jaką ta organizacja wykonuje i w jakim celu ona powstała, zachęcając młodzież do werbowania nowych członków i członkinie pod sztandar tejże organizacji, która ma jedynie dobro moralne młodzieży na celu. Przeszło 400 młodzieży obojga płci się już zapisało do tej organizacji i nieulega najmniejszej wątpliwości, że w każdym miesiącu szeregi tej organizacji będą się powiększały.

*

Zarząd Bractwa Młodzieńców św. Józefa, śle wyrazy szczerej wdzięczności i uznania tym wszystkim, którzy raczyli poświęcić trochę czasu w charakterze chrzestnych przy poświęceniu chorągwi brackiej, ubiegłej niedzieli.

*

Państwo Roman i Ewa Rusinek znani kantowianie obchodzą dzisiaj 24tą rocznicę pożycia małżeńskiego. Rocznicę swą uwieńczyli Mszą św. na której złożyli Najwyższemu dzięki za łaski z prośbą o doczekanie się srebrnego jubileuszu małżeńskiego. Państwo Rusinek dochowali się córek, które czynny biorą udział w przedsięwzięciach towarzyskich na Kantowie.

*

Chór starszy św. Jana Kantego zapowiada przedstawienie mające się odbyć w niedzielę, dnia 2go grudnia, w sali parafjalnej. Odegrana zostanie komedja w trzech aktach p. t. „Żółty Smok", której reżyserem jest ks. Władysław Baron, C. R. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony na korzyść parafji. Bilety już można nabyć na plebanji po cenie umiarkowanej.

*

W sobotę, w kościele św. Jana Kantego o godzinie 3ej po południu odbędzie się ślub p. Franciszka Kruziel z panną Antoniną Wojtas, a o godzinie 4ej po południu, ślubować będą p. Leon Skupień z panną Genowefą Łyczak.

*

Pod egidą Sodalicji św. Teresy od Dzieciątka Jezus, odbędzie się zabawa kostkowa i karciana „bunco & card party" w niedzielę, dnia 16go grudnia, w sali parafjalnej. Początek o godzinie 3ej po południu. Wstępne przygotowania poczynione zostały, a dalsze są w toku.

*

Z przyjemnością notujemy, iż p. Buchaniec, właściciel Polonia Sewing Machine Co. podarował młodzieży C. Y. O. śliczne radjo do nowego lokalu klubowego, w którym młodzież pod okiem miejscowych kapłanów spędza wolne chwile. Cześć mu za to.

*

Nowo powstała organizacja C. Y. O. zabiera się już do zabawy, która odbędzie się dnia 25go listopada, w sali parafjalnej. Skrzętne przygotowania w całej pełni.

*

Do powodzenia wieczorku powitalnego na cześć ks. proboszcza Teodora Kłopotowskiego, C. R. przyczynili się swymi ofiarami następujący obywatele: J. Koziara, J. Wojtas, A. Dziedzina, P. Zdebelak, Edward Baran, J. Smołka, P. Lechowski, K. Reichter, S. Legurski, S. Rogal, Arlington Diary, — Wieland Diary, Wincenty Pisarek, Jan Bonk, F. Konkowski i Stanisław Dolaziński. Cześć im i uznanie!



SKROMNY, ODMIENNY FASON SUKIENKI.

Anne Adams Modełko 2058.

Zamówić można tylko w wielkościach 10, 12, 14, 16, 18. Na wielkość 12 potrzeba 1⅞ jarda 54 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość................

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto.................

Stan...................

Z WACŁAWOWA.

W sobotę ubiegłą w kościele św. Wacława, proboszcz parafji wacławowskiej, ks. Teodor Cząstka, połączył węzłem małżeńskim p. Stanisława Tucholskiego z panią Franciszką Malich. Nowożeńcom drużbowali p. Franciszek R. Ringa z panią A. Szatkowską i p. Józef Pniak z panią J. Przyborską. Ołtarz przed którym nowożeńcy ślubowali wzajemną miłość i wierność małżeńską był gustownie przybrany kwiatami i zielenią. Na chórze wykonane zostały piękne śpiewy pod dyrekcją organisty p. Ludwika Niespodzianego. Po ceremonji ślubnej orszak weselny udał się do pawilonu parku Avondale Field House, gdzie podano potrawy weselne. Po posiłku przystąpiono do wykonania programu. P. Andrzej Szatkowski, był mistrzem toastów, który najpierw odczytał kilka telegramów gratulacyjnych państwu młodym nadesłanych, poczem przemawiali: p. Franciszek Greśkowiak, p. Wincenty Musiałowski i p. Henryk Malich. Wśród gości obecni na weselu byli: pp. F. Sobiescy, pani Helena Walińska z córkami, pp. Fr. Walińscy, pp. Fr. Greśkowiak, pp. W. Guras, pp. Fr. Romca, pp. St. Augustynowicz, pp. W. Malich, pp. J. Malich, pp. A. Rutkowscy, pp. F. Maliccy, pp. C. Andrews, pp. R. Noren, p. J. Przyborski, pp. F. Wiśniewscy, pp. J. Meurer, pp. W. Pierce i kilku innych. Pani Ringowa śpiewała solo w kościele. Państwo młodzi otrzymali sporo ślubnych podarunków.

Nasze miłe pociechy.

— Kaziu, dałeś mi słowo, że będziesz grzeczny.

— Tak, ojcze.

— Ja ci zapowiedziałem, że w przeciwnym razie będziesz ukarany.

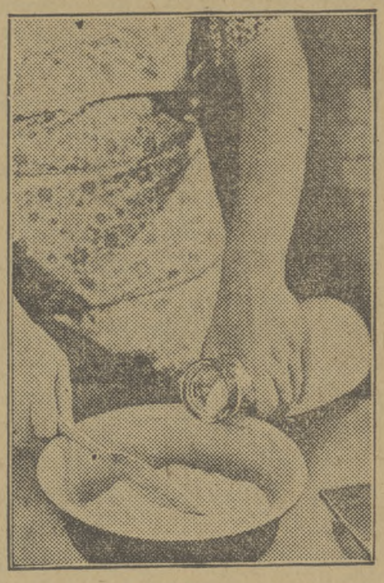
— Tak, ale ponieważ ja nie dotrzymałem słowa, to i ty, tatusiu, możesz również nie dotrzymać.

Los dentysty.

— Zapłacił już panu nasz buchalter za sztuczne szczęki, które mu pan zrobił?

— Ten łajdak? Byłem u niego wczoraj po resztę należności, a ten nie tylko, że mi nie zapłacił, ale zazgrzytał jeszcze na mnie ze złości skredytowanemi zębami.

Mleko w Pokarmach Dodaje Smaku.



Mimo wielkiego zainteresowania się ubraniami, książkami, meblami, sportem, pożywieniem i setkami innych rzeczy dzisiaj na pierwszem miejscu stawiamy „nowość i jakość", gdy coś nowego nie znajdujemy, szukamy jakości. Gospodyni każda baczy nad tem, aby potrawy były codziennie, smaczne i pożywne. Dlatego używa mleko w przyrządzeniu potraw.

Mleko do picia można uczynić smacznem przez dodanie kilku stołowych łyżek soku owocowego, miodu lub czekolady. Wyborny jest napitek „Egg Nog", jaki przygotować można przez dodanie świeżego jajka, kilka kropli wanilji i łyżeczki małej cukru oraz muszkatołowej gałki i cynamonu do dwie trzecie szklanki świeżego, zdrowego mleka.

Jest wiele sposobów na użycie mleka w przygotowaniu potraw i dlatego każda gosposia stara się o zdobycie ich jaknajwięcej i zastosowanie takowych w codziennem użyciu.

Popierają Demokratów.

Połączony Komitet Polityczny Gminy 123ej ZNP. i Osady 19ej ZPRK., na swem ostatniem posiedzeniu powziął myśl popierania kandydatów partji Demokratycznej w całości, a w szczególniejszy sposób kandydatów polskich.

Z protokółu tegoż posiedzenia podano nam wyjątek taki do opublikowania:

„Reprezentaci zebrani na powyższem posiedzeniu jednogłośnie uchwalili popierać partję Demokratyczną, jako tą partję która najwięcej dobrego zdziałała dla klasy robotniczej z Prez. Franklinem D. Rooseveltem, na czele. Także partja demokratyczna najwięcej życzliwości okazała Polakom i najwięcej obywateli polskiego pochodzenia wysuwa na publiczne urzęda. Przypomina się wszystkim obywatelom iż na zaszczytne stanowiska dla nas Polaków ubiegają się: sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, o ponowny wybór; Stefan Adamowski, na sędziego sądu municypalnego; Józef Baran, na trustysa sanitarnego dystryktu; Franciszek Bobrytzke, na członka komisji powiatowej. Wyżej wymienionych kandydatów znajdziecie na balocie demokratycznym."

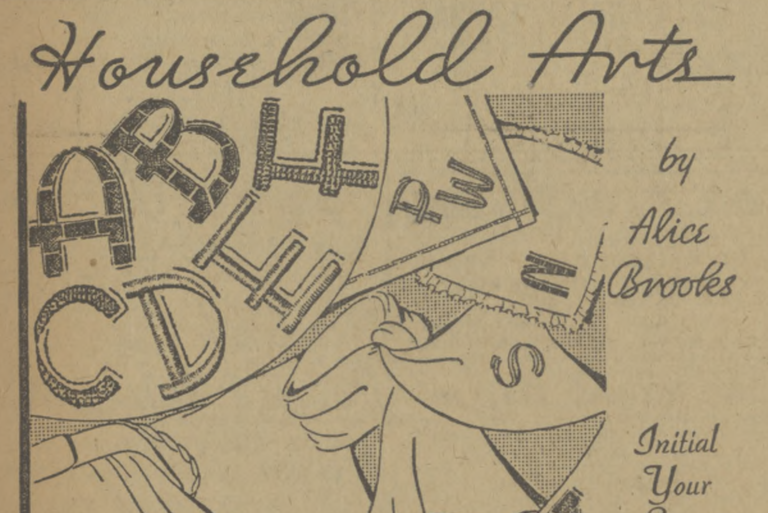
W skład zarządu wyżej podanego wchodzą następujący urzędnicy: Ignacy Postanowicz; prezes Gminy 123ej; Jan Buksa, prezes Osady 19ej; Bronisław Bacho, przewodniczący komitetu i Irena Kaczanowska, sekretarka.

Życie rodzine.

— Ten twój przyjaciel to odrazu mi się nie podobał i jak się okazuje przeczucie nie omyliło mnie. Zginęła nam łyżeczka.

— Srebrna?

— Tak, ta z napisem „Cafe Atlantic".



PATTERN 5243

W modełku 5243 znajdziecie dwa 3 calowe, osiem 2 calowych, sześć jedno calowych i dwanaście ⅝ calowych odbitek jakiejkolwiek jednej litery alfabetu. Proszę podać jaką literę żądacie. Ilustracje wszystkich ściegów i instrukcje do układania liter na artykuły. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............ (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.................... Stan............

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

W czwartek, dnia 1 listopada, Chór Warszawiaków, gr. 1595, Z. N. P., odbędzie posiedzenie w sali Post. Pułaskiego, 1558 N. Hoyne ave. Obecność wszystkich jest konieczna. — C. Trykoski, prez.; M. B. Śniegowska, sekr.

*

Posiedzenie Klubu Brzozowian odbędzie się w niedzielę 4-go listopada, w sali S. Cichonia, narożnik 40 i Sacramento, punktualnie o godzinie 2-giej po południu. Po posiedzeniu Klub urządza wieczorek na którem będzie rozpremjowany zegar „Chime Clock”. Cały dochód z wieczorku przeznaczony na powodzian. — Adolf G. Kozik, sekr. prot.

*

Ważne zawiadomienie z Chóru Halka!

Zawiadamia się śpiewaczki z Chóru Halka, iż na ostatniem posiedzeniu została uchwalona zmiana sali i daty lekcji śpiewu. Następne kilka lekcyj odbędą się w sali Laird Community House, pnr. 1838 W. Division ul., o godzinie 8ej. Pierwsza lekcja odbędzie się 2go listopada. **Punktualność wszystkich członkiń jest konieczna.** Górą Pieśń!

Kazimiera Miękisiewicz.

*

Polski Lokal No. 38, Am. C. W. of America.

odbędzie posiedzenie w czwartek, 1go listopada, o godzinie 7ej wieczorem w sali Amalgamated Center, pn. 333 So. Ashland blvd. — M. H. Stefański, sekr.

Co Słychać Na Polonji

Tow. Borzęcin, gr. 2566, Z. N. P., urządza doroczny bal w niedzielę, 18 listopada, w sali Stefanika, przy Noble i Superior ul. Komitet zapowiada miłe niespodzianki dla gości. Początek o godz. 5-ej po poł.

*

Tow. Nowa Polska, gr. 736, Z. N. P., urządza jesienny bal, w niedzielę, dnia 11 listopada, w sali Sokół-Jedność, 2300 So. Whipple ul. Początek o godzinie 6:30 wieczorem.

*

Klub p. n. „Asteroids S. A., urządza zabawę tak zwaną „Annual Popularity Dance”, d. 3go listopada w sali Mirror Ballroom, 1136 No. Western ave. Piękny puhar będzie dany najpopularniejszej panience Będą również rozdane inne nagrody. Przyjdźcie a ubawicie się do woli.

Nowy Mieszany Chór Krakowski.

Długa i mozolna praca komitetu organizacyjnego w celu werbowania śpiewających członków do Chóru Krakowskiego zbliża się już ku końcowi, bo oto nowy ten Chór w dzielnicy polskiej Kazimierzowa i Romanowa jest już prawie w komplecie. Zespół ten liczy już około 50 członków obojgą płci w wieku od lat 20 do 50. Należy się spodziewać, że ilość członków się podwoi z rozpoczęciem lekcyj.

Za łaskawem staraniem powszechnie tu znanego ob. p. Jana Kornaka chór otrzymał od miasta bezpłatną salę na lekcje które odbywać się będą w każdy czwartek o godzinie 8mej wieczorem w Community House narożnik 24tej ulicy i So. Kedzie ave.

Zbożna więc praca w krzewieniu pieśni polskiej na obczyźnie przez zespół szermierzy i ochotników ideowych w dzielnicach polskich Kazimierzowa i Romanowa zasługuje ze wszech stron na uznanie i pochwałę.

Szczęść Boże w nowej pracy.

W Grecji skórzane trzewiki zastępują gumowemi coraz częściej.

SEZ YOU Answers

1. False. A lake. 2. True. 3. False. Connection or tie. 4. True. 5. True.

PIERWSZY TOAST.



Mayor Rossi z San Francisco (z prawej) podaje sekr. spraw wewn. Ickesowi pierwszy kubek wody z rezerwoaru Hetch Hetchy, który zaczął już posyłać strumienie czystej, świeżej wody do San Francisco.

Posiedzenie Klubu Ojców.

Nadzwyczajne posiedzenie Klubu Ojców, skupiającego się przy Wyższej Szkole im. Arcybiskupa Webera, odbędzie się w piątek, dnia 2go listopada, w sali gimnastycznej im. Ks. Gordona, p. nr. 1521 Haddon ave., o godzinie 8mej wieczorem. Oprócz kilku ważnych spraw jakie przyjdą pod obrady, na porządku dziennym, jest prywatna zabawa towarzyska dla członków (biba). Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie.

Z ROMANOWA.

Jutro, w czwartek, przypada dzień Wszystkich Świętych. — Jest to święto obowiązujące. Pierwsza Msza św. odprawiona będzie rychło rano o godzinie 5:30. Inne Msze św. odprawione będą o godz. 7, 8, 9, Suma o 10 z kazaniem.

Wieczorem, o godzinie 7:30, odprawione będą nieszpory i nabożeństwo z procesją żałobną za dusze w czyśću.

*

W Dzień Zaduszny, tj. w piątek, przypada także pierwszy piątek miesiąca. Zwykłego nabożeństwa godziny świętej, razem z wystawieniem Najśw. Sakr przez cały dzień, nie będzie. Natomiast, odprawione będzie wieczorem nabożeństwo żałobne i Różaniec o godz. 7:30 wiecz Msze św. o godz. 7, 8 i 10 Suma.

*

Dziś po południu i wieczorem księża słuchać będą spowiedzi zamiast we czwartek.

*

W przyszły wtorek, tj. dnia 6go listopada, rozpoczyna się czterdziesto - godzinne nabożeństwo, które potrwa do dnia 8go Kazania głosić będzie Ojciec Fidelis, Franciszkanin.

Zabawa Farmerska.

W sobotę, 10 listopada, odbędzie się wspaniała zabawa śpiewacza, a stosująca się do okoliczności, będzie zabawa farmerska. Znany Chór Filharmonja urządza tą zabawę w sali Nowego Życia, 1182 Milwaukee ave. Charakterystyczne stroje farmerskie, odpowiednia dekoracja sali oraz plony, przeniosą gości na farmy, „gdzie swobodniej się oddycha, gdzie się śmielej człek uśmiecha.”

Tam się serce z sercem zmierzy, tam w swobodę człek uwierzy. Tańce farmerskie, amerykańskie i polskie-wiejskie — a przygrywać będzie orkiestra M. Łukowskiego; przekąski i inne delikatesy, stosownie do okoliczności. Towarzystwo będzie dobrane, przeważnie śpiewaczki i śpiewacy, młodzież i starszych nie będzie brak. — Pieniężnych niespodzianek, — przyjętym zwyczajem Filharmonji, nie będzie tym razem.— Początek zabawy o godzinie 8 wieczorem, koniec nad ranem.

Kanał Neckar, łączący Ren i Dunaj w Niemczech, jest w połowie ukończony.

W Sali Zjednoczenia

Masowe Zebranie Demokratów.

W przyszły piątek, dnia 2go listopada, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Zjednoczenia przy narożniku Milwaukee ave. i Augusta bulwaru odbędzie się masowe zebranie Demokratów z 26ej wardy.

Przemawiać będą gubernator Henryk Horner, burmistrz Edward J. Kelly, Patrick Nash krajowy komityman partji demokratycznej i kandydaci tejże partji.

Akron, O. — Pani B. Coates, licząca 30 lat, dostała telegram z Duncan, Ky., powiadamiający ją, że jej 13-letnia zamężna córka powiła syna ważącego 10 funtów.

Wallace Za 75 Procentową Zniżkę Liczby Pracowników w Biurach Zapomogowych.

Tomasz O. Wallace, Republikanin, wczoraj żądał od zarządu Illinois Emergency Commission zniżenia sztabu pracowników i pracownic o 75 procent twierdząc iż w ten sposób zaoszczędzić można cztery piąte kosztu ogólnego w sumie $11,600,000, w funduszów administracyjnych na rok 1934.

Twierdzi on, że na utrzymanie rodzin potrzebujących pomocy nie powinno się wydawać więcej jak $1,000,000 miesięcznie. Rzecz zrozumiała że p. Wallace jest kandydatem partji wyżej podanej i dlatego szuka okazji „udowodnienia” podatnikom, że wielkie wydatki biur zapomogowych przyczynią się do znacznie większych podatków.

„Mam lekarstwo dobre na to”, powiedział p. Wallace. „W mojej opinji 75 procent pensyj wypłacanych pracownikom i pracownicom w biurach zapomogowych można oszczędzić, a to przez oddanie tyleż posad w biurach IERC. w ręce tych, — którzy szukają pomocy w tych czasach depresyjnych.”

Strajk głodowy w Texas.

Austin, Tex. — Grupa 30 mężczyzn, kobiet i dzieci przybyła do stolicy stanu i wznowiła „strajk głodowy,” rozpoczęty w zeszłym tygodniu, ale zaraz zaniedbany po otrzymaniu przyrzeczenia pomocy. Komendantką grupy jest kobieta, która powiada, że jej rodzinie, złożonej z pięciu osób, przyznano tylko $5.60 zapomogi na miesiąc.

Zderzenie w chmurach; lotnicy giną.

Washington. — Por. R. Potten, pilot marynarki i radjotelegrafista J. O. Witzman ponieśli śmierć, kiedy ich aeroplan zawadził o drugi na skraju chmury i spadł do morza, 100 mil na zachód od Panamy. Samolot wzleciał z pokładu awiomatki „Lexington.”

Przed Bogiem nie trzeba wymowy. J. Słowacki.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza i babcia moja, ś. p.

KLARA WARZAŁA

(Z DOMU DEMBSKA)

członkini Niewiast Różańcowych; członkini Bractwa św. Teresy i Zakonu Trzeciego św. Franciszka, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28go października, 1934 roku, o godzinie 7:20 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1go listopada, o godzinie 8:30 z zakładu pogrzebowego, 1056 W. Chicago Ave., róg Ogden Ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, syn; **Bronisława**, synowa; **Władysław**, wnuczek; **Jan Dembski**, brat; **Kazimiera**, bratowa; **Marja i Tekla**, siostry; **Rudolf Kraft**, szwagier; **Franciszek Murczek**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Tel. Haymarket 0956. 31

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, ś. p.

JAN PILARSKI

członek Tow. św. Rocha, grupa 71 Stow. Polaków w Ameryce i Tow. Imienia Jezus, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami dnia 29go października, 1934 roku, o godzinie 6:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2go listopada, o godzinie 9:45 rano, z domu żałoby pnr. 5251 Hutchinson ul. do kościoła Our Lady of Victory, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława, żona; **Kazimierz i Władysław**, synowie; **Julja, Anna, Klara i Helena**, córki; **Agnieszka i Zofja**, synowe; **Józef Bannach, Jan Bannach, Jan Stroik i Edmund Konwinski**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Kowaczek, Tel. Kildare 3800. 1

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

FRANCISZEK OBARTUCH

członek Tow. Bratniej Pomocy, Matki Boskiej Leżańskiej, Grupa 179 Zjednoczenia P. R. K., Tow. Księcia Józefa Poniatowskiego, Szczepu Ben Hur, Tow. Wolności, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go października, 1934 roku, o godzinie 9:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie w piątek, dnia 2go listopada, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 2208 W. 19ta ul. do kościoła św. Anny, przy 18ym Place i Leavitt ul. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Julja, żona; **Adwokat Mieczysław i Henryk**, synowie; **Matylda**, córka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Canal 2202 lub 2452.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w trzecią rocznicę śmierci drogiego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

ANDRZEJA KUŁAGI

będzie odprawiona Msza św. jutro, dnia 1go listopada, o godzinie 6:30 rano, w kościele św. Władysława i w sobotę, 3go listopada, o godzinie 6:30 rano w kaplicy Ochronki św. Elżbiety.

O współudział zaprasza

Anna, żona, wraz z dziećmi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

JAN WIDUCK

członek Tow. Rzeczypospolita Polska, gr. No. 1958 Z. N. P., — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go października, 1934 roku, o godzinie 1:15 rano w średnim wieku. Zamieszkiwał pnr. 1146 Noble ul.

Pogrzeb odbędzie się w piątek rano, dnia 2go listopada, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. L. Wiśniewskiego, 1237 N. Ashland Ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Honorata (z domu Grapkowska, z pierwszego męża Stanik), żona; **Tadziu i Jan**, synowie; **Cecylja**, córka; **Katarzyna Stanik**, ciotka, wraz z całą rodziną.

Tel. Humboldt 0090-0061.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

ANNA SKROBOT

(z domu Niemaszek)

niewiasta Różańca św. Róży 11ej. — po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go października, o godzinie 9:50 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2go listopada, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby, pnr. 5942 Cortland ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Franciszek, Jan, Władysław i Józef, synowie; **Wiktorja i Agata Jubczyk**, córki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921. 1

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

MICHAŁ PISARSKI

członek Dworu św. Anny 921 C. O. F., — po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go października, 1934 roku, o godzinie 5:15 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2223 W. Fullerton Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antonina, żona; **Melanja, Czesława, Edward, Genowefa, Alojzy, Władysław i Eugenjusz**, dzieci; **Alojzy Ranke i Władysław Kietrys**, zięciowie; **Regina Wasiak**, siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Tel. Armitage 4630. 1

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF MARCISZ

członek Tow. św. Kamila, No. 661 Z. P. R. K. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go października, 1934 roku, o godzinie 8:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2438 So. Whipple ulica, do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

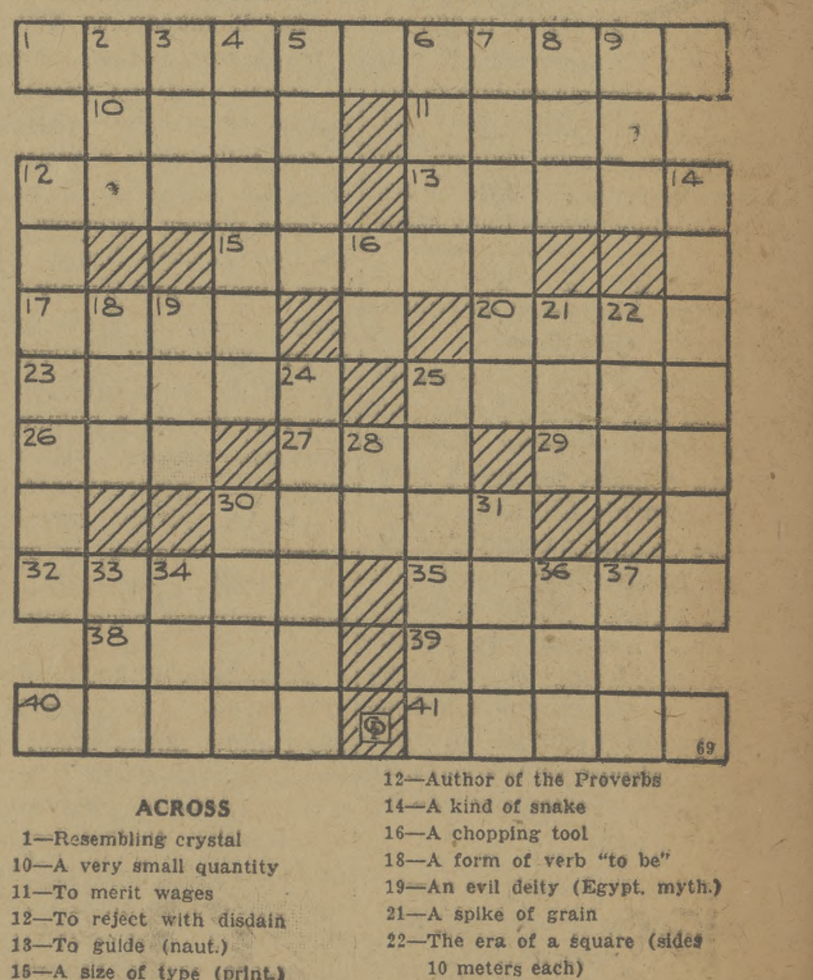
Cecylja, żona; **Mateusz i Edward**, synowie; **Walerja**, córka; **Piotr, (Jan, Ignacy i Michał**, w Polsce), bracia; **Katarzyna**, siostra w Polsce, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Fruzyna, Tel. Rockwell 4338. 1

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

PRACA

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



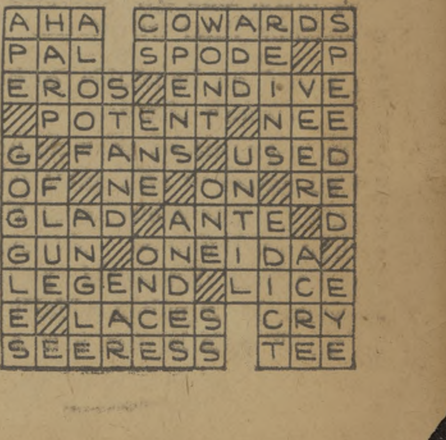
ACROSS

1—Resembling crystal
10—A very small quantity
11—To merit wages
12—To reject with disdain
13—To guide (naut.)
15—A size of type (print.)
17—Final
20—Tidy
23—A nymph of the hills
25—Begin
26—Intersected
27—The self (psych.)
29—Relative (abbr.)
30—To shun
32—Of high birth
35—One who dares
38—Cobwebs
39—To catch sight of
40—A doctrine of truth
41—A valley in Argolis

DOWN

2—Tear
3—Personal pronoun
4—Layers of sedementary rock
5—A sharp flavor
6—For fear that (conj.)
7—Not visible
8—Anger
9—A point of the compass
12—Author of the Proverbs
14—A kind of snake
16—A chopping tool
18—A form of verb "to be"
19—An evil deity (Egypt. myth.)
21—A spike of grain
22—The era of a square (sides 10 meters each)
24—To take away a title
25—Saturated
28—A South Atlantic state of the U. S. (abbr.)
30—A German river
31—To relieve
33—To be in debt
34—Benjamin (nickname)
36—Revolutions per minute (abbr.)
37—Organ of vision

Answer to previous puzzle



NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

Dziś wiec polskich Demokratów w 31ej wardzie.

W sali parafji św. Fidelisa, róg Washtenaw i Hirsch avenue, dzisiaj dnia 31go października, o godzinie 7:30 wieczorem odbędzie się wiec Polsko-Amerykańskiego Klubu Obywatelskiego, Demokratycznego 31szej wardy, którego prezesem jest p. Józef A. Grabowiecki.

* * *

W sobotę 10go listopada bal jesienny.

Wielki bal jesienny urządza Klub Parafji Lubzina w sobotę, dnia 10go listopada, w sali p. J. Stefanika, p. nr. 1401 ul. West Superior; początek o godzinie 6tej wieczorem.

* * *

Zaginionego mężczyznę znaleziono w garażu.

Zwłoki Franciszka Nemitha, lat 43, z p. nr. 13402 Burley avenue wczoraj znaleziono wiszące na stryczku przymocowanym do belki w garażu poza domem p. nr. 13501 Avenue L. Nemith zaginął w ubiegły poniedziałek, o czem doniesiono policji z prośbą o odszukanie go. Co spowodowało iż Nemith popełnił samobójstwo na razie pozostaje okryte tajemnicą.

* * *

Sezon zimowy w Muzeum Field'a.

Jutro w Muzeum Field'a rozpoczynają sezon zimowy, jak nam donosi dyrektor Stefan C. Simms. Od jutra do dnia 31go marca, 1935 roku muzeum to otwarte będzie każdodziennie od godziny 9tej rano do 4:30 po południu, a w niedziele od godziny 9tej rano do 5tej po południu.

* * *

Oblali ubrania kwasami i uciekli.

Czterech rewolwerowiczów wczoraj zatrzymało automobil spółki Eagle Dry Cleaning and Dyeing Company w zaułku w pobliżu Juneway terrace i Haskins avenue i tam zmusiło szofera, Gene Camerona do opuszczenia „troku" poczem oblali ubrania męskie i damskie kwasami. Pracownicy wyżej podanej spółki twierdzą, że praca wykonywana jest po cenach bieżących i że pracują w zakładach sami tylko uniści. Dlatego nie wytłómaczony jest napad rewolwerowiczów na Camerona.

* * *

W piątek „pejda" dla nauczycieli i nauczycielek.

W przyszły piątek 18,000 nauczycieli i nauczycielek miasta Chicago otrzyma zapłatę za drugą połowę miesiąca października. Miasto wypłaci im $1,943,000, jak podaje James B. McCahey, prezes Rady szkolnej.

* * *

Proszą o przejemcę dla wioski Oak Lawn.

Zamianowania przejemcy dla wioski Oak Lawn z powodu nie wypłacenia bondów i procentu domaga się drogą sądową kompanja Chicago Landscape Company. Oskarżenie podaje, że urzędnicy wioski nie chcą zapłacić $7,242 za bondy wodne. Kompanja ta posiada dwa takie bondy. Z żądania zamianowania przejemcy kpi sobie prezes Artur Hildendorf, który twierdzi, że Oak Lawn nigdy w ręce „receivera" nie będzie oddane.

* * *

Jutro w „Oazie" masowe zebranie w sprawie pożyczki rządowej.

Wielkie zebranie w sprawie pożyczki rządowej na pobudowanie nowej osady urządza Komitet Osiedlenia się na Roli. Między innymi przemawiać będzie Kongresman A. J. Sabath. Zebranie to odbędzie się w „Oazie", p. nr. 1250 Milwaukee avenue, jutro, dnia 1-go listopada, o godzinie 7mej wieczorem.

* * *

Za napad na konstabla został surowo ukarany.

Na więzienie od roku do lat 14 za napad w celu zamordowania i pochowania konstabla Griffina z Bellwood skazany był Edward Kunowski przez sędziego kryminalnego McKinlay'a. W dodatku ten sam sędzia nałożył na Kunowskiego trzy dodatkowe kary więzienia od roku do dożywocia. Griffin brutalnie pobity i zostawiony na drodze jako nieboszczyk zdołał uratować życie swoje po napadzie na niego dokonanym przez Kunowskiego i innych, którzy po pobiciu swojej ofiary do utraty przytomności szukali miejsca na pochowanie jego zwłok.

* * *

Dzisiaj nastąpiło otwarcie nowej drogi Mannheim.

Droga Mannheim połączona mostem nad rzeką Desplaines, a zbudowana kosztem $1,354,500 została wykończona i dzisiaj oddano ją oficjalnie automobilistom do użytku. Budowę nowej drogi rozpoczęto za urzędowania gubernatora Emmersona w jesieni 1931 roku. Koszt pokryje podatek gazolinowy.

* * *

Pięć osób zostało zabitych w wypadkach.

Pani Adela Marmoll, lat 44 z p. nr. 2814 North Sacramento avenue, wczoraj została zabita a jej syn Artur, lat 18, fatalnie okaleczony w kolizji ich maszyny z tramwajem na Milwaukee avenue i Bloomingdale road. Dorota Latowska, lat 8, której rodzice zamieszkują p. nr. 2038 ul. West 22ga była fatalnie okaleczona wczoraj gdy automobil najechał na nią przy narożnika Wabansia i North Western avenues. Przy kole znajdował się Edward Kaspar, lat 33, z p. nr. 1344 West 61sza avenue, w Cicero. Józef Sikyta, lat 68, z p. nr. 2118 South Third avenue w Maywood został zabity przez automboil Jana Koniagny, z p. nr. 825 Hoyne avenue.

* * *

Domagają się jednego przejemcy dla 21 banków krajowych.

Urzędnicy waszyngtońscy są jednej myśli, aby zamianować jednego przejemcę dla 21 zamkniętych krajowych banków w Chicago. Banki stanowe już znajdują się pod kontrolą jednego przejemcy, a tym jest William L. O'Connell. Walter J. Cummings, przewodniczący Continental Illinois National Bank and Trust Company jest za zamianowaniem jednego administratora czy też przejemcy dla zamkniętych banków krajowych, gdyż twierdzi iż koszt będzie znacznie mniejszy.

* * *

Pożar w składach drzewa wyrządził szkody na $50,000.

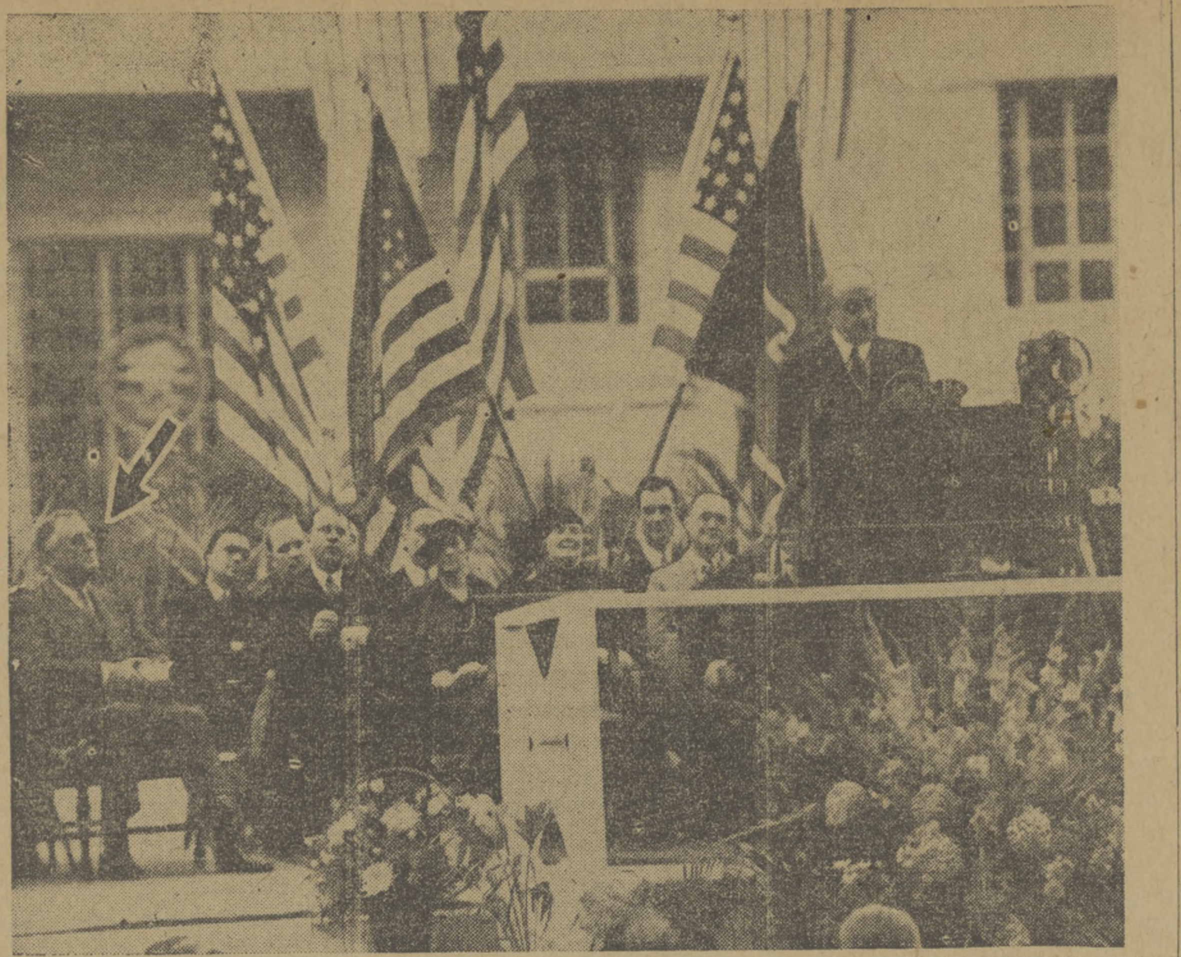
Pierwszy asystent marszałka straży ogniowej Franciszek Doherty i sześciu strażaków cudem tylko uszło z życiem po eskplozji zbiornika z gazem podczas pożaru składów drzewa budulcowego firmy Rissman Lumber and Supply Company i American Wrecking Co., p. nr. 3792-3812 Milwaukee avenue. Po eksplozji część dachu zawaliła się z hukiem i chwilowo groziło strażakom wielkie niebezpieczeństwo. Marszałek straży ogniowej Corrigan twierdzi, iż szkody wyrządzone przez pożar i eksplozję wynoszą około $50,000.

* * *

AAA zniżyło cenę mleka.

Dwadzieścia pięć centów za sto funtów mleka mniej każe płacić administracja federalna AAA., farmerom w obwodzie chicagoskim. Według rozporządzenia od jutra farmerzy otrzymywać będą po $2 za sto funtów mleka pierwszej klasy. Rozkaz ten jednak nie przyczyni się do jakiejkolwiek zniżki ceny mleka sprzedawanego detalicznie gosposiom chicagoskim. Przeciwko takiej zniżce jednak zaprotestowało stowarzyszenie mleczarzy Pure Milk Association, do którego większa część farmerów w obwodzie chicagoskim należy.

NOWY PAŁAC SPRAWIEDLIWOŚCI.



Prezydent Roosevelt (wskazany strzałką) był widzem na ceremonji dedykacji nowego gmachu Departamentu Sprawiedliwości. Nowy budynek, wzniesiony kosztem $9,000,000, jest pierwszym gmachem zajmowanym oddzielnie przez ten departament. Na zdjęciu, prok. gen. Cummings wygłasza przemówienie.

Wyższa Szkoła Św. Trójcy.

Dnia 28go października Stowarzyszenie Rodziców i Nauczycieli przy Wyższej Szkole Św. Trójcy zebrało się w sali Alumnów tejże szkoły, aby się na nowo zreorganizować na rok szkolny 1934-1935.

W miejscu prezesa pana Stanisława Pabiarza, który chwilowo był nieobecny, posiedzenie zagaił wiceprezes p. Dominik Federkiewicz. W kilku słowach wykazał zgromadzonym, że głównym celem Stowarzyszenia jest doskonalsza współpraca pomiędzy szkołą a domem. W końcu dodał, że właśnie dlatego, aby pracę Stowarzyszenia tak pięknie rozpoczętą zeszłego roku poprowadzić naprzód, zwołano dzisiejsze zebranie.

Następnie nowy pryncypał Wyższej Szkoły św. Trójcy, czcigodny Brat Wiktor, C. S. C., treściwie i prakytcznie przemówił do zgromadzonych rodziców i nauczycieli, wykazując w detaljach, gdzie i jakim sposobem możnaby ułatwić harmonijną współpracę nauczycieli i rodziców. Zachęcił starych i nowych członków i członkinie, aby i nadal współpracowali ze szkołą dla dobra swoich synów. Przy końcu zapowiedział na rok bierzący kilka programów, które mają wielce pomóc do osiągnięcia pożądanych celów Stowarzyszenia.

Po przemowie Brata Wiktora, skarbnik Stow. p. Józef Bielawski zdał sprawozdanie finansowe za rok ubiegły, dodając kilka ważnych słów zachęty dla gorliwych i słówko nagany dla oziębłych.

Następnie poproszono o parę słów byłego pryncypała, Brata Maksymusa, C .S. C. Kiedy tenże kończył swoje uwagi, nadszedł Wiel. ks. Kazimierz Sztuczko, C. S. C. który niezwłocznie wygłosił mowę o wychowaniu.

Już sama natura wskazuje nam, mówił Wielebny Mówca, że rodzice są winni swoim dzieciom wychowanie. Jaką to staranność nieraz roztaczają nierozumne zwierzęta dokoła swego potomstwa! O ile więcej pieczołowitości względem swych dzieci wyglądamy u istot obdarzonych rozumem i wolną wolą! A rzecz pewna, że Bóg, jako najwyższy sędzia świata, dopomni się u rodziców wychowania dzieci, któremi ich raczył obdarzyć.

Ale to wychowanie młodzieży powinno być rozumne, zgodne z Wolą Bożą. Niema już mowy o tych, którzy tu się rodzili, ale nawet i ci, którzy przybyli do Ameryki z Kraju, powinni dzieci swoje tak wychowywać, aby one kiedyś zostały wzorowymi obywatelami Stanów Zjednoczonych. Chyba wszyscy jesteśmy dziś tego zdania, że strony amerykańskiej wychowania nie wolno nam tu zaniedbywać.

Nie potrzeba kłaść zbytniego nacisku na to, jak niezbędna jest strona religijna wychowania. Kto z nas tego nie widzi? Najbardziej rażąca wada w wychowaniu amerykańskiem bezwyznaniowem to właśnie zaniedbanie tego pierwiastka religijnego. Polacy najlepiej powinni ocenić potrzebę religji w wychowaniu, gdyż narodowość polska posiada niemały zasób tego ducha religijnego, że tak powiem, we krwi i kości swojej. Polak nieraz się opuści w obowiązkoch swych religijnych, ale rzadko kiedy staje się niedowiarkiem.

Równocześnie z wychowaniem młodzieży na dobrych obywateli tego kraju, w którym żyją, i na ludzi bogobojnych my Polacy, rzecz jasna, powinniśmy nasze dzieci nauczyć gruntownie języka polskiego. A znajomości języka polskiego domaga się nie tylko krew polska, ale i życie towarzyskie tutaj w tem morzu anglosaskiem a nawet domaga się tego sam wzgląd praktyczny. Zauważyliśmy chyba, że coraz to więcej Amerykanów uczy się, mówi i pisze dziś o Polsce i jej sprawach. Ci Amerykanie, wchodząc w kontakt z młodymi Polakami tu zrodzonymi, będą się spodziewać od nich przynajmniej średniej znajomości języka, historji i literatury polskiej. Jak zawód uczyni owym Amerykanom nasze młodzież polska, jeżeli nie przygotuje się do tego zawczasu!

A nasze duchowieństwo, nasi profesjonaliści, nasi kupcy i przemysłowcy, czyż nie powstają, czyż nie rozwijają się, czyż nie stają się wielkimi dzięki przedewszystkiem polskim środowiskom, które ich wydały, wyniańczyły, wzbogaciły i podniosły na owe wyżyny?

Proszę więc nie zapominać o tych niezbźdnych pierwiastkach prawdziwego wychowania — o pierwiastkach, których, z samej natury rzeczy, dostarcza tylko dom prawdziwie polski i katolicki i takaż szkoła.

Po mowie Wiel. X. Sztuczki, którą nagrodzono rzęsistemi oklaskami, nastąpiły wybory nowego zarządu i rady.

Do Zarządu na rok szkolny 1934—1935 weszli następujący: X. Stanisław Babiarz, prezes; p. Dominik Federkiewicz wice-prezes; pani Rozalja Lewandowska, wice-prezeska; p. Maksymus, C.S.C., sekretarz.

Do nowej Rady należą panowie: Józef Bielawski, skarbnik; Brat wie: Walenty Gaszyński, Stanisław Krysa, Józef Perłowski, Zygmunt Sztuczko, Władysław Szlapa i Władysław Zbiegień, oraz panie: Bronisława Kwiecień, Karolina Mikoś, Pelagja Pawłowska, Marjanna Pałka, Franciszka Pawłowska i Klara Sadowska.

Po wyborach p. Stan. Babiarz zajął miejsce przewodniczącego i poprosił zgromadzenie o sugestje na dobro Stowarzyszenia. Posypały się rozmaite propozycje więcej lub mniej praktyczne, które przy najbliższej sposobności podda się spokojnej rozwadze aZrządu i Rady.

Na tem posiedzenie odroczono.

Pięciu powstańców zabitych

Meksyk-miasto. — 5 członków partji rebeljantów, którzy napadli na miasto Tenango Del Valle, blisko stolicy, poległo w spotkaniu z wojskiem federalnem, które otoczyło ich blisko Lomas Del Calvario.

Zakonnice uratowały 58 głuchoniemych.

Covington, La. — Szesnaście Sióstr z Notre Dame, które prowadzą instytut Chincuba, blisko Covington, uratowały 58 głuchoniemych z pożaru, jaki szalał w sześciu głównych budynkach instytucyj.

Roosevelt będzie głosował w domu.

Washington. — Prez. Roosevelt i jego rodzina pojadą do domu w Hyde Park, N. Y., w sobotę, aby oddać swoje baloty w lokalu wyborczym w Town Hall.

Z Pracy Misyjnej OO. Zmartwychwstańców.

(Własna Korespondencja Dziennika Chicagoskiego).

Grupę misjonarzy tworzą Wielebni OO. Wład. Zapała, C. R., dyrektor misyj; Wład. Bartylak, C. R., przełożony domu misyjnego w Castleton on the Hudson; Kaz. Guziel, C.R., sekretarz protokółowy i Józef Pruszyński, C. R., sekretarz finansowy.

Zaledwie konczy się jedna misja, już następną rozpoczynamy, a czasami dwie i trzy misje równocześnie prowadzimy. Otóż od dnia 29go września do 7go padziernika głosił nowennę misyjną O. Zapała, C. R. w parafji Matki Boskiej Różańcowej w Passaic, N. J., gdzie proboszczem jest X. Kruczek. Gdy rozpoczęto drugi tydzień misji w Old Forge, Pa., rozpoczęto 14go października dwutygodniową misję w parafji św. Jadwigi w Kingston, Pa., gdzie proboszczem jest X. J. Gryczka, kapłan-potrjota, mówca wyśmienity i czynny działacz wśród społeczeństwa polskiego w zagłębiu węglowem i we wszystkich osiedlach Polonji. W pracy tej nauki głosili w pierwszym tygodniu O. Zapała C. R. i O. Kaz. Guział, C. R. a w drugim OO. Misjonarze Wład. Bartylak, S. R. i Józef Pruszyński, C.R.

Jak długo parafja ta istnieje, nigdy przedtem nie interesowano się misją z takiem entuzjazmem jek obecnie. Kościół okazał się za małym by mógł pomieścić tysiące wiernych, którzy przybywali na misję. Wysłuchano kilka tysięcy spowiedzi, a ogólna Komunja — nieomal wszystkich — świadczyła jak potężny wpływ misja wywarła na lub parafji tutejszej. Do pomocy w słuchaniu spowiedz przybyło ponad czterdziestu pięciu księży i prałatów. Długo będzie lud nasz przypominał sobie tegoroczną misję. Oby to duchowne zmartwychwstanie ludu naszego utrwaliło ich wiarę po wszystkie dni pielgrzymowania ziemskiego; aż zaprowadzi do chwalebnego zmartwychwstania w krainie wiecznej. Bowiem nie na darmo słuchał lud słowa Bożego. Nie nadarmo gromadził się do spowiedzi i Komnuji św. Ale dla tego aby znowu ożywiła się wiara.

Pamiątki misyjne co do ostatniej były rozsprzedane. Były one dostarczone przez firmę Ecclesiastical Goods Store, której właścicielem jest p. Jan Konopa. Dodać należy, iż pomocnikiem X. Gryczki jest energiczny X. Józef Mrożewski.

W tym samym czasie głoszono tygodniową misję i czterdzie sto - godzinne nabożeństwo w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej w Nanticoke, Pa., gdzie proboszczem jest X. J. Lewandowski. Nauki głosili O. O. Zapała, Guziel i Pruszyński.

Rozpoczęto już czterdziestogodzinne nabożeństwo w Glen Sion, gdzie proboszczem jest X. Lipiński. Nauki głosi O. Zapała, C. R.

Dnia 4go listopada misję dwu tygodniową zaczynamy głosić w Swoyersville, Pa., w parafji Matki Boskiej Różeńcowej, a odnowienie misji dn. 4go listopada u X. Pilnego w Wyoming, Pa.

Wszystko na większą cześć i chwałę Chrystusa Zmartwychwstałego!

Drukarze Indorsują Jareckiego.

Unje drukarzy w Chicago i powiecie Cook, z członkostwem 2,500, indorsowały sędziego powiatowego Edmunda K. Jareckiego jako kandydata na ponowny wybór na jego obecny urząd.

Członkowie tych unij również sformowali klub „Jarecki For County Judge Union Printing Trades Club". Prezesem jest Lawrence J. Corlas, wiceprezesem Adolf Klofath, a sekretarzem Robert G. Campbell. Główna kwatera organizacji mieści się pnr. 10 ulica North Wells.

Lekkie trzęsienie ziemi w Illinois.

Carbondale, Ill. — Lekkie trzęsienie ziemi, od którego dźwięczały naczynia i zakołysały się obrazy na ścianach, dało się odczuć onegdaj w nocy w Carbondale i większości powiatów południowych w Illinois.

Dziecko nadziało się na widły.

Evansville, Ind. — Trzyletni synek pp. G. Renschlerów, farmerów, stracił lewe oko. Matka rzucała dynie świniom używając do tego wideł, gdy nagle dziecko podbiegło pod widły. Ostrze przebiło mu gałkę oczną.

Hazif jest to słowo arabskie, oznaczające uczonego muzułmanina, umiejącego Koran na pamięć.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Uczciwość suponuje wszelkich cnót obecność.

* * *

Natura mści się za opór gwałtownością.

* * *

Z pióra szczeliny spływa myślom trwałość.

* * *

Daremnie karmi umysł czytaniem ten, kto go nie umie strawić.

* * *

Cytacja jest ugrzecznioną kradzieżą myśli drugiego w celu osiągnięcia swego celu.

* * *

To, co niejednemu zdaje się być zwykłym kamykiem, u znawcy jest djamentem.

* * *

Niech nie zniechęca bezustanne stykanie się z błotem; oczyszczajmy z niego siebie samych, a i drugich z litością dźwigajmy i z niego obmywajmy.

* * *

Niejedni odznaczają się hojnością przyrzeczeń.

* * *

Odnajdywanie przecudnych klejnotów w dziełach dawnych autorów dorównywa prawie stwarzaniu nowych.

Lękaj się o siebie, gdy tylko pochwały o sobie słyszysz.

* * *

Czasem nawet jeden język jest już jeden za dużo.

* * *

Znajomość dróg świata u jednego obudza onegoż pogardę; względnie litość u drugiego.

* * *

Baczność nad samym sobą przedewszystkiem każdego obowiązuje.

* * *

Ciekawem jest, że na wystawie gości głupstwa i naciągania skuteczniej przyciągają niż rzeczy poważne, piękne i cudne.

* * *

Duszy nie można skazać na wygnanie.

* * *

Uprzedzenie jest sądem wydanym przed rozsądzeniem sprawy.

* * *

Ludzkość, choć chciwie żądna życia, coraz skuteczniejsze wymyśla śmiercionośne środki.

* * *

Nieznane choroby nieznanemi leki się nie leczy.